Nr. 275 Piątek, 28 listopada 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Zagranica o Polsce.

Stworzona przez wynik ostatnich wyborów stabilizacja naszego życia politycznego posiada pierwszorzędne znaczenie nietylko dla przyszłego kształtowania się naszych wewnętrznych stosunków, ale zarazem dla naszego prestige'u międzynarodowego, dla układu naszych stosunków z zagranicą. Przeprowadzone wybory do Sejmu i Senatu stały się przez to nietylko zwycięstwem rządowem, ale w całem tego słowa znaczeniu i przedewszystkiem zwycięstwem państwowem.

Wynik wyborów polskich zaskoczył opinję europejską, która takiego szybkiego i decydującego przezwyciężenia kryzysu wewnętrznego w Polsce się nie spodziewała. Nie uciekając się do rozwiązań skrajnych, zwykle na dalszą metę niebezpiecznych, przezwyciężamy kryzys ustrojowy, który przechodzą niemal wszystkie państwa i umacniamy się wewnętrznie na nowych, zdrowych podstawach. Nietylko potęguje to naszą odporność na zewnętrzne niebezpieczeństwa, ale nadaje Rzeczypospolitej znacznie większą wagę gatunkową w rodzinie państw starego kontynentu.

Tak też ocenia rzecz całą bezstronna opinja zagraniczna.

Ze specjalnem przejęciem śledziła przebieg wyborów w Polsce prasa francuska. Pełna jest ona po dzień dzisiejszy komentarzy o rezultacie wyborów, stwierdzając jednogłośnie zwycięstwo, które odniósł Marszałek Piłsudski. Każdy dziennik wyciąga oczywiście konsekwencje tego zwycięstwa w duchu swego kierunku politycznego. To jednak podkreślić należy, że oprócz organu partji socjalistycznej „Le Populaire", radykalnego dziennika „Le Quotidien" i komunistycznej „L'Humanité", które ze względów partyjnych odnoszą się krytycznie do zwycięstwa bloku rządowego, — reszta dzienników a nawet radykalny „Le Gauche" widzi w zwycięstwie Marszałka Piłsudskiego zjawisko pomyślne dla stosunków międzynarodowych oraz dla konsolidacji wewnętrznej Polski.

Wśród głosów prasy angielskiej, analizującej wynik wyborów w Polsce i świetne zwycięstwo Marszałka, zasługuje przedewszystkiem na uwagę opinja organu wielkiego przemysłu zagłębia węglowego „Pięciu hrabstw": „The Yorkshire Post". „Marszałek zwyciężył — pisze dziennik — a wynik wyborów potwierdził w pełni w oczach Zachodu popularność osoby Marszałka Piłsudskiego w społeczeństwie polskiem, w którem Marszałkowi przypada rola kontynuowania wysiłków nad zespoleniem i solidarnością Polaków. Zwycięstwo obozu Marszałka Piłsudskiego wydaje się jedyną właściwą drogą na wstąpienie w okres stabilizacji życia ekonomicznego i państwowego".

Podobnie charakteryzują sytuację powyborczą w Polsce wielkie organy prasy codziennej w Londynie z „Timesem" na czele, który w konkluzji stwierdza, iż Marszałek Piłsudski ma obecnie możność pokierowania losami politycznemi Polski w tym sensie, iż zabezpieczy w pełnej mierze stabilizację silnego Rządu i ciągłość polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski.

Takie same głosy czytamy w prasie włoskiej. „Messaggero" i „Popolo di Roma" stwierdzają prawie że jednomyślnie, iż zwycięstwo rządowe w obecnych wyborach ma podwójny charakter: usankcjonowania nowego regime'u i gloryfikacji symbolu nowej Polski, którą tworzy Marszałek Piłsudski.

Tym głosom prasy francuskiej, angielskiej i włoskiej wtóruje w tymsamym tonie prasa całej Europy.

Na uboczu pozostała prasa sowiecka, która zresztą poświęca rezultatom wyborów polskich niewiele miejsca, narzekając tylko gołosłownie na „groźby, przekupstwa i fałsze", które rzekomo miały doprowadzić do zwycięstwa.

Obok niej stoi prasa niemiecka i to nietylko nacjonalistyczna. Ucieka się ona do pospolitych oszczerstw, by wykrętnie przedstawić wyniki wyborów, zwłaszcza na kresach zachodnich, jako skutek terroru rządowego. Prasa ta oficjalnie przemilcza, iż zmniejszenie się mandatów niemieckich należy przedewszystkiem przypisać temu, iż w wyborach obecnych mniejszości narodowe nie zawarły bloku wyborczego, następnie, że głosy niemieckie były w wielu okręgach rozstrzelone na poszczególne listy, wreszcie, że robotnicy polscy na Śląsku nie ulegli terrorowi ze strony pracodawców niemieckich.

Ale nad złym humorem prasy niemieckiej można z całym spokojem przejść do porządku dziennego. Nie ma on nic wspólnego z bestronną opinją świata, spragnionego pokoju i widzącego w silnej Polsce jedną z jego podstaw na wschodzie Europy.

A zresztą i w Niemczech odbywały się niedawno wybory. A jakiż był ich wynik? Zwyciężyli tam hittlerowcy i komuniści, zwyciężyły elementy skrajne i wywrotowe, dążące do wojny, do odwetu, do zniszczenia pokoju w Europie. Parlament niemiecki jest niezdolny do pracy. Niemcy demokratyczne i pokojowe nie istnieją. Niemcy zawiodły Europę.

A w Polsce? Tu zwyciężyły żywioły twórczej pracy. Polska otrzymała skonsolidowany parlament. Żywioły przewrotu społecznego doznały pogromu. Polska okazała się państwem dojrzałem, państwem, które nie sprawi nigdy Europie niespodzianek, ale będzie zawsze wartością stałą i określoną.

Wypuszczenie na wolność za kaucją b. posłów Liebermana, Witosa, Dębskiego i Putka.

Warszawa, 27 listopada. (PAT.). Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia Deman zmienił decyzję swoją co do środka zapobiegawczego w stosunku do czterech uwięzionych b. posłów Hermana Liebermana, Wincentego Witosa, Aleksandra Dębskiego i Józefa Putka, znajdujących się obecnie w specjalnym oddziale więzienia w Grójcu. Areszt bezwzględny zamieniony został na kaucję w wysokości 10.000 zł. dla b. posłów Liebermana, Witosa i Dębskiego oraz 5.000 zł. dla posła Putka. Po złożeniu kaucji zostaną oni wypuszczeni na wolność.

Powyższą wiadomość uzupełnia „Kurjer Warszawski" informacją, iż zwolnieni za kaucją wymienieni 4-ej b. posłowie nie zamierzają brać udziału w życiu politycznem i podobno ci, którzy zostali wybrani posłami, zrzec się mają swych mandatów.

Komunikat prezydenta Calondera w odpowiedzi na prowokacyjne żądania „Volksbundu".

Katowice, 26 listopada. (PAT.). Prezydent komisji mieszanej dla Górnego Śląska Calonder ogłosił następujący komunikat:

W piśmie „Ostdeutsche Morgenpost" Nr. 328, opublikowano skierowany do mnie list otwarty Związku niemieckiego, w którym Związek ten wzywa mnie do wypełnienia obowiązku. Nie widzę powodu do udzielania na tę skargę odpowiedzi. Zarówno mniejszość polska jak i niemiecka może zawsze liczyć na ochronę z mojej strony. W tem samem piśmie wzywa się mnie do poczynienia kroków, aby Górny Śląsk polski zwrócono Niemcom. Tę insynuację, która obraża uczucia obowiązków prezydenta komisji mieszanej, odpieram z oburzeniem. Obecna granica jest neutralną podstawą mojej misji.

Podp.: Calonder. — Katowice, 26 listopada 1930.

Berlin, 26 listopada. (PAT.). Biuro Conti podaje, iż w związku z wypadkami na Górnym Śląsku, gabinet Rzeszy rozważa kwestję prawną, czy możliwe jest na podstawie przedłożonego materjału zgłoszenie wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Szczegóły trzęsienia ziemi w Japonji.

Setki zabitych i rannych.

Tokio, 26 listopada. (PAT.). Według ostatniego komunikatu urzędowego, liczba zabitych przy trzęsieniu ziemi w okręgu Szizuoka wynosi 187 osób, podczas gdy dzienniki podają liczbę 219 zabitych.

W okolicach Miszima, które było ośrodkiem katastrofy, odczuwano przeciętnie, od dnia 10 bm. — 300 wstrząśnień drobnych dziennie, podczas gdy obserwatorjum centralne podaje, iż od dnia 7 listopada rejestrowano codziennie w rejonach miejscowości kąpielowej Ito około 1500 wstrząśnień dziennie. W Ito pożar nie został jeszcze stłumiony. Panuje obawa, iż w okręgach Szuzinzi, Ovito, Szimoda i Hakoni wyrządzone zostały również znaczne szkody, lecz z powodu przerwy komunikacyjnej, brak dotychczas wszelkich wiadomości. W Atami wytrysnęło źródło wody gorącej, która bije na znaczną wysokość. Powszechny niepokój budzi los 300 robotników, pracujących w pobliżu Atami, w tunelu, do którego wejście zostało zasypane.

Obserwatorjum centralne ogłasza, iż główne trzęsienie ziemi trwało około 30 minut.

Tokio, 26 listopada. (PAT.). Według danych urzędowych, liczba ofiar trzęsienia ziemi wynosi 223 zabitych, 146 rannych i 6 zaginionych.

Z ostatniej chwili.

Zebranie Prezydjum BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. Dziś o godz. 10 rano odbyło się pierwsze posiedzenie prezydjum B. B. W. R. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, a także zagadnienie taktyki na terenie Sejmu. Jak wiadomo, kierownictwo Klubu B. B. W. R. w Sejmie spoczywa w rękach pos. Hołówki, natomiast kierownictwo grupy senackiej objął sen. Targowski.

Według dotychczasowych projektów, plenum Sejmu zbierze się w dn. 9 grudnia b. r. W tym samym dniu ma się odbyć również pierwsze posiedzenie Senatu.

Warszawa, 27 listopada. Wśród posłów B. B. W. R., wybranych w okręgach robotniczych, powstał projekt utworzenia grupy posłów, którzyby reprezentowali interesy zawodowego ruchu robotniczego. Na czele tej grupy ma stanąć pos. Bobrowski z Krakowa.

Przed dymisją gabinetu austrjackiego.

Wiedeń, 27 listopada. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna stwierdza zgodnie, że udało się przezwyciężyć martwy punkt przesilenia parlamentarnego w Austrji. Dziś wznowione będą rokowania między stronnictwami celem utworzenia mieszczańskiej większości parlamentarnej. Jeżeliby rokowania te doprowadziły do pomyślnych rezultatów, jeszcze w ciągu b. tygodnia nastąpi zmiana gabinetu w Austrji. Jak donoszą dzienniki, prezydentem parlamentu miałby zostać b. kanclerz Ramek.

Nowe żądanie Hittlerowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 listopada. Frakcja narodowych socjalistów wystąpiła w Reichstagu z wnioskiem, wzywającym rząd, by z szeregów bezrobotnych zorganizował ochotniczy korpus pograniczny w sile 100 tys. ludzi, któryby zajął pozycje na granicy polsko-niemieckiej.

Marszałek Piłsudski

o zadaniach nowego Sejmu i zmianie Konstytucji.

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski udzielił dnia 26 bm. redaktorowi „Gazety Polskiej", p. Miedzińskiemu, następującego wywiadu:

Pierwsze zadanie: Zmiana Konstytucji.

Wobec nowej sytuacji pozwalam sobie zapytać, jak p. Marszałek zapatruje się na sprawę reformy ustrojowej Państwa?

— Pan naturalnie zadaje to pytanie w związku z uzyskaniem większości w nowym Sejmie. Mogę powiedzieć, że jesteśmy teraz wyjątkiem w całej Europie. Wykorzystać to powinniśmy nie dla powtarzania starych błędów, ale dla próby stworzenia normalniejszych podstaw dla prac państwowych.

Dlatego też ja osobiście bardzo ciekaw jestem, jak uda się nasza praca, gdy trzy główne czynniki w Państwie: Pan Prezydent Rzplitej, Rząd i Sejm nie będą się kłócić między sobą, lecz zgodnie pracować.

Wyznam panu, że wielką nadzieję w tem pokładam. Gdy starannie unikać będziemy, jak mówię, błędów przeszłości, możemy dojść w przeciągu najbliższych lat do ustalenia sytuacji w Polsce, i wielkiej rozbudowy jej wewnętrznej pracy i mocy. Jako główną zaś pracę, która stać musi na czele wszystkich innych, stawiam nie co innego, jak zmianę Konstytucji. I bardzobym chciał, aby unikano prób zaciemniania tej pracy zapomocą zwykłej niestety u nas metody przewagi zmiennych wymagań, płynących każdorazowo z chwili bieżącej i chwiejących się stale jak pogoda w listopadzie.

Chciałbym więc powiedzieć panu swoje zdanie o dotychczasowych próbach BBWR. w tym zakresie. Znanym jest panu, jako dawnemu członkowi klubu, że usiłował on już kilka razy w przeszłym Sejmie zainicjować sprawę zmiany Konstytucji. I czynił to dość bohatersko, pomimo zgiełku wrzawy i nonsensów przez przeszły Sejm czynionych. Jako dziedzictwo klub BBWR. ma za sobą swój projekt zmiany Konstytucji, wniesiony do przeszłego Sejmu.

Muszę stwierdzić, że klub usilnie się starał o pociągnięcie mnie osobiście do tej pracy. Nie mogę też nie powiedzieć, że ja również usilnie starałem się tej pracy uniknąć dla tej poprostu zwyczajnej przyczyny, że nie czuję się uzdolnionym do formułowań prawnych w jakiejkolwiek kwestji.

A że jestem człowiekiem, który może zawsze za Napoleonem powtórzyć „j'aime les choses bien faites" — lubię rzeczy dobrze odrobione — nie chciałem mimo starań klubu brać osobiście udziału w wypracowaniu wielkiej liczby paragrafów, z których się Konstytucja składa, praca ta bowiem mnie bardzo nuży i nigdy nie próbowałem nawet być zadowolonym z takiej pracy.

Niestety, nie mogę powiedzieć, żebym zdołał uniknąć w zupełności tej pracy, gdyż komisja, która wypracowywała ten projekt, w ostateczności wydelegowała mego rodzonego brata, który był głównym referentem projektu Konstytucji w Sejmie, aby ten przynajmniej się porozumiał ze mną.

Z prawdziwą biedą się na to zgodziłem i pamiętam żywo tę chwilę, kiedy mój brat przyszedł do mnie z napełnioną papierami teką. Pamiętam, jak z przerażeniem patrzyłem na grubę zwoje papierów i ze strachem myślałem, co też ja biedny z tem będę robił. A brat mój spokojnie nałożywszy okulary na nos, powiedział, że nie uwolni mnie od siebie dopóki przynajmniej w dużej części z nim nie przepracuję.

Wzdychałem jak wieloryb na myśl, że miałbym siedzieć tak długo i mieć do czynienia z tylu paragrafami. Przedewszystkiem oświadczyłem, że mi się bardzo nie podoba postanowienie klubu wzięcia za podstawę dotychczasowej Konstytucji, ale że rozumiem optymizm panów posłów, którzy sądzili, że w ten sposób ułatwią przejście choćby części zmian konstytucyjnych, mając do czynienia z coraz bardziej zwierającą się w jedną masę t. zw. opozycją.

Trzy sprężyny machiny państwowej.

Dalej zaś odrazu powiedziałem, że istniejąca obecnie Konstytucja, niewiadomo poco i na co ubrała się w pieluszki dziecinne, czyniąc wstępy złożone z samych pryncypiów i z samych jakoby zasad, podczas gdy właściwa Konstytucja ma zawierać tylko coś w rodzaju układu, coś w rodzaju kontraktu między trzema głównemi sprężynami, poruszającemi centralę państwową, coś w rodzaju możliwie ścisłego podziału funkcyj państwowych pomiędzy temi trzema sprężynami.

Gdyż główną wadą dotychczasowej Konstytucji jest zupełny brak ścisłości właśnie w dziedzinie podziału funkcyj pomiędzy Prezydentem, Rządem, Sejmem i Senatem, tak że cała Konstytucja ułożona jest jakby tylko na to, aby się wszyscy pomiędzy sobą kłócili.

Dlatego też oświadczyłem, że przeszkadzać pracy tak potrzebnej dla Państwa nie będę i będę żądał tylko pewnych rzeczy, które mnie się wydają jako konieczne w Konstytucji.

W ten sposób odbudowałem dość dużo z tych pryncypiów i zasad, ogłaszających jakgdyby „prawa człowieka", które to prawa i ogłaszanie ich miało może sens w odległych bardzo czasach, gdy zresztą przy ogłaszaniu praw człowieka skracano o głowę całą masę ludzi.

Immunitety posłów muszą być zniesione.

Główną zmianą, którą wprowadziłem do projektu Konstytucji, jest ta, której dałem wyraz prawie natychmiast po rozwiązaniu Sejmu, to znaczy zaniechanie nonsensowego immunitetu sądowego dla panów posłów. Zażądałem, aby do projektu Konstytucji wprowadzono paragraf, który przyrównuje posła w tej dziedzinie do zwyczajnego obywatela Państwa, wiedząc, że koło tego nowego paragrafu skoncentrować się musi z czasem cała walka t. zw. opozycji i że radykalna naprawa w tej właśnie dziedzinie warta jest całego mnóstwa innych pragrafów, z których Konstytucja się składa.

Żądałem zaś tego z całą stanowczością, gdyż demoralizacja, wprowadzona przez brak takiego pragrafu, wydawała mi się największą biedą Polski.

Niestety przy chęciach trzymania się jako podstawy i bazy dotychczasowej Konstytucji, nie zdołałem w projekcie BBWR. wprowadzić tak pożądanego ścisłego podziału pracy państwowej pomiędzy te trzy główne sprężyny, poruszające maszynę państwową.

Dezyderaty Marszałka Piłsudskiego.

Dlatego też teraz chciałem poświęcić słów parę przynajmniej głównym punktom moich dezyderatów. Zatrzymam uwagę pana i pańskich czytelników na jednej zupełnie specjalnej dziedzinie pracy państwowej. Jest nią przesada prawna zawarta w pojęciu o ustawodawstwie.

Wszystkie próby określeń w tej mierze czynione przez prawników, nie rozgraniczają należycie dziedzin wymagających istnienia norm ustawodawczych od tych zjawisk życia powszedniego, które winny być regulowane przepisami i rozporządzeniami rządowemi, posiadającemi większą możność i łatwość przystosowania się do życia.

I dlatego rozszerzany bywa zakres ustawodawstwa tak daleko, że życie może być zatrzymane przez niemożliwość regulowania na czas wszystkich jego potrzeb. Zarazem zaś utrzymuje się dowolność i przypadkowość tych granic pomiędzy ustawodawstwem a pomiędzy rozporządzeniami — do tego stopnia, że nie potrafi wytrzymać rozumowania ludzkiej logiki pod tym względem.

Jeżeli pan zechce się zastanowić nad ciągłemi zmianami nowoczesnego życia, wywołanemi nie przez co innego, jak przez cały olbrzymi postęp techniki, dotykającej codziennego bytu ludzi, to znajdzie pan mus wzrostu przepisów związanych z ciągłemi zmianami tegoż życia powszedniego. Niekiedy, proszę pana, myślę z przerażeniem o tem, jak ludzkość zdąża do wytworzenia przepisowego mężczyzny, przepisowej kobiety i przepisowego dziecka. Takiem mnóstwem przepisów obowiązujących otoczone jest życie.

Gdy zaś weźmiemy pod uwagę, że większość wynalazków technicznych jest bardzo skomplikowana technicznie, a zarazem grozi życiu ludzkiemu niebezpieczeństwem w razie nieostrożnego obchodzenia się z niemi, to ujrzymy całą trudność ustawodawczego traktowania tych spraw..

Czy weźmiemy bakterje, których nikt prócz specjalistów nie zna i które wymagają również zabezpieczenia od nich, czy weźmiemy kolej, wymagającą rozmaitych, bardzo daleko sięgających przepisów, czy wzmagający się w sposób niezwykły ruch samochodów, czy rozwój elektryczności, czy wreszcie rozwój pedagogji i jej wymagań w szkołach, znajdzie pan jedno i to samo: potrzeba przepisów, obowiązujących ludzi, wzrasta niezmiernie szybko.

Przepisy zaś wymagają giętkości bardzo daleko idącej, a przecie ustawodawstwo nie może ani się spieszyć, ani nie może nadążyć technicznie w dostatecznej mierze. Nie można też wnosić doń nieuniknionego elementu pracy parlamentarnej, to jest polityki, bez niebezpieczeństwa zepsucia samej techniki, samej wartości przepisów.

Upór prawników.

Nieraz próbowałem powstrzymać upartą logikę prawników pod tym względem, aby nie kompromitowali się prawie nielogicznością postępowania technicznego. Jako przykład komedji prawnej, przytoczyć panu mogę treść jednego z dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który wymagał specjalnego punktu porządku dziennego na Radzie Ministrów — położenia podpisów przez wszystkich panów Ministrów co do jednego, w pewnej bardzo prostej sprawie, w której przecie nikt, prócz specjalistów, głosu zabierać nie może: chodziło mianowicie o uregulowanie norm, któremi kierować się mają inżynierowie przy budowie kolei.

Minister Komunikacji chciał bowiem wyzyskać czas braku Sejmu dla ujednostajnienia w Polsce różnych przepisów, pochodzących z okresu trzech zaborów. Chodziło o pomiary przestrzeni, które w jednym zaborze liczone być musiały od środka toru, w drugim od szyny jednej i drugiej, w trzecim od granic posiadłości kolejowej. Niechybnie chodziło tu o rozszerzenie lub zwężenie pewnych praw kolejowych, lecz rozwiązanie takiej kwesji nie może być inne, niż czysto techniczne, utrzymywanie zaś rozmaitych przepisów w tym samym przedmiocie musi wywołać zamieszanie; z tego jednak małego przykładu pan zrozumie, ile przeszkód i ile nonsensów wytwarza brak określonego podziału funkcyj państwowych pomiędzy te trzy główne sprężyny, o których mówiłem.

Niema wątpliwości, że takich przykładów przytoczyć można tysiące, a owe właśnie przepisy stanowią główną pracę Rządu i zajmują najwięcej czasu panom Ministrom.

Nie będę pana zatrzymywał, mnożąc przykłady za przykładami i opisując troski wszystkich Ministrów, którzy w większości wypadków są zatrzymywani w swojej pracy niemożliwością najkonieczniejszych nawet zmian we wszystkich sprawach technicznych, jeśli tylko kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób zostały one dotknięte prawodawstwem sejmowem, chociażby ubocznie, pomimo, że najczęściej chodzi o zmianę nie całości, ale tylko niektórych szczegółów.

Co do mnie, cały czas namawiałem panów Ministrów od czasów pomajowych do niedbania o tę formalistykę prawną i przechodzenia nad tem do porządku dziennego, szukając wyjścia w ułożeniu słów, tak, żeby nigdzie i nikogo jakoby nie zaczepić.

Twierdziłem zawsze przytem, że zajmowanie nietylko Sejmu, lecz nawet Rady Ministrów takiemi punktami porządku dziennego, jest i niesłusznem i niepotrzebnem, gdyż Rada Ministrów tak samo nie składa się z ludzi, mogących głos zabierać i sądzić w każdej technicznej kwestji.

Niestety. Na drodze zawsze stał prawnik, który, chociaż łysawy, wyrywał sobie włosy z głowy.

Naturalnie, że dla wybiegów prawnych zawsze jest otworzona droga, ale jednak ogromna bieda Państwa wynika nie skąd inąd, jak z braku jakiejkolwiek ścisłości w dziedzinie podziału funkcyj państwowych, pomiędzy trzema sprężynami głównemi centrali państwowej: pomiędzy Prezydentem, Rządem i Sejmem.

Niech mi pan wierzy, że kiedy tak często powtarzałem w poprzednich naszych rozmowach, że „panowie b. posłowie doszli do tego, aby być nietylko nadprezydentem, ale i nadszoferem, nadinżynierem, nadkonduktorem" — to miałem tę biedę Państwa ciągle na myśli.

Pamiętam dobrze, jak b. Premjer, p. Świtalski, śmiał się, mówiąc przy dyskusjach nad votum zaufania dla niego, że on z podziwem słuchać musi tej dysputy, która w dziewięciu dziesiątych nie dotyczy zupełnie jego pracy.

(Dalszy ciąg na str. 3.)

Sejm musi dokonać samoograniczenia.

Konieczną więc wydaje mi się i musową praca Sejmu nad samoograniczeniem się — i to w mierze bardzo dalekiej — w kwesji przedmiotów i objektów swojej pracy. Koniecznem jest zwolnienie Sejmu od zajmowania się wszystkiem, pozostawiając wolną rękę nie komu innemu, jak Rządowi, w całem mnóstwie przepisów obowiązujących, a obejmujących niestety tak szeroko życie codzienne ludzi, gdy ten, jak powiedziałem „wzrastający technicyzm" życia zmusza do uczynienia z ludzi przepisowego mężczyzny, przepisowej kobiety i przepisowego dziecka.

Nie będę przedłużał tej kwestji: zajmuje mię ona tak silnie, gdyż jest kwestją nietylko naszą, polską, ale i całego świata, jest może jedną z głównych chorób parlamentaryzmu.

Wątpię, czy bez uleczenia tej choroby zasada Sejmu wogóle utrzyma się na świecie.

To wszystko przemawia przeciwko sejmowładztwu w tej dziedzinie, gdyż dziedziną istotną Sejmu musi być najbardziej może nieokreślona i najbardziej niepoddająca się określeniu dziedzina polityki. Dlatego też Sejm i prawnicy dużo nałamać sobie głowę muszą, aby linję, rozdzielającą prawa i obowiązki Rządu, wykreślić z jednej strony jak najostrzej, aby się ustrzedz wpływu polityki na technikę, a z drugiej strony przeciągnąć tę linję demarkacyjną tak, aby nie kłótnie, lecz współpracę umieć wprowadzić w nasze życie.

Pozostawiam następną ważną dziedzinę, mianowicie pracę jedynego suwerena w Polsce — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — do omówienia innym razem.

Rada Ministrów.

Warszawa, 26 listopada. (PAT.). We środę, 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem Ministra Becka posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono kilka projektów ustaw, mających się ukazać w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej oraz szereg spraw bieżących.

Pokój nie może być monologiem.

Charakterystyczne uwagi politycznego redaktora paryskiego „Matin'a".

„Pokój nie może być monologiem". Trafna definicja wyszła z ust senatora Berenger'a. Prawdą jest, iż aby zawrzeć pokój, należy być we dwoje, aby go utrwalić, potrzeba większej ilości partnerów.

Od lat powtarzamy uparcie naszą formułę pokojową: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie! Od dziesięciu lat prowadzimy wojnę z cieniami chińskiemi.

— Ależ to gra słów — twierdzi Paul Boncour — rozmowy o pokoju. Trzeba podjąć pracę nad organizowaniem pokoju. Organizacja międzynarodowa już istnieje — Liga Narodów. Ale nie posiada ona żadnych środków i narzędzi działania. Trzeba ją w nie zaopatrzyć — trzeba jej dać „międzynarodową siłę zbrojną".

Teoretycznie nie da się nic zarzucić tej koncepcji. Pokrywa się ona z żądaniami Francji. Ale praktycznie? Kto ją popiera, kto na nią się godzi?

Międzynarodowa armja zbrojna? Anglja odpowiedziała kategorycznie — nie! nigdy! Ameryka — również. Ani w Anglji, ani w Ameryce nie chcą słyszeć nawet o urzeczywistnieniu tej koncepcji.

Bezpieczeństwo? Anglo - sasi wyobrażają je sobie w ten sposób, iż wszyscy skasują armje i złożą przysięgę na Biblję. Utopja...

Arbitraż międzynarodowy? Roślinka wyhodowana w atmosferze cieplarnianej, jest tak wątła, że należy wątpić, czy rozwinie się ona kiedykolwiek. Arbitraż bez sankcji karnych jest wogóle chimerą. A sankcje!...

Radzę wszystkim, którzy nie upajają się iluzjami, lecz przykładają wagę do rzeczywistości, aby przyjrzeli się „paktowi arbitrażu", sporządzonemu w laboratorjum genewskiem, który został już ratyfikowany przez naszą Izbę Deputowanych a przyjdzie przed obrady Senatu.

W artykule 39-ym tego paktu znajduje się ustęp:

„Z paktu niniejszego mogą być wyłączone: a) wszystkie zatargi powstałe na tle wydarzeń, poprzedzających przystąpienie do paktu; b) zatargi, dotyczące kwesji określonych przez prawo międzynarodowe, jako podlegające wyłącznej kompetencji danego państwa; c) zatargi odnoszące się do określonych spraw".

Po przeczytaniu tego ustępu człowiek ze zdrowym rozsądkiem złapie się za głowę i zapyta ze zdumieniem, co, na miły Bóg!, zostaje wogóle do arbitrażowania po wykluczeniu wszystkich wymienionych kwestji!...

A gdy w roku 1928 pakt ten złożono do podpisania w Genewie, na pięćdziesiąt i kilka państw, należących do Ligi Narodów, zgłosiło swój akces do paktu i podpisania go osiem, wyraźnie **o s i e m** państw: Szwecja, Danija, Belgja, Norwegja, Holandja, Finlandja, Luksemburg i Hiszpanja. Podpisze go wkrótce Francja. Ale wśród adherentów nie znajdujemy, niestety, ani Anglji, ani Dominjów brytyjskich, ani Niemiec, ani Włoch, ani Węgier — żadnego pozatem z tych państw, które domagają się per fas et nefas rozbrojenia.

Widzimy, iż liczba chętnych przy budowie i organizowaniu pokoju jest ograniczona, groteskowo niewielka. A pokój nie może wszak być monologiem!

Stephane Lauzanne.

Kłamliwe wiadomości prasy niem.

o wypadkach na Górnym Śląsku.

Katowice, 26 listopada. (PAT). Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Prasa niemiecka z dnia 24 i 25 b. m. podała wiadomość o zamordowaniu kupca Józefa Bergera z Wodzisławia, nadając wiadomości tej, z uwagi na przynależność Bergera do mniejszości niemieckiej, charakter aktu terroru politycznego. Ponieważ w tej formie podana wiadomość jest najzupełniej kłamliwą, podaje się urzędowo, że omawiany wypadek na podstawie protokolarnych zeznań świadków przedstawia się następująco:

Dnia 22 listopada br. w godzinach wieczornych przebywali w gospodzie Dudy na kolonji Kraszkowiec, gm. Gorczyce w powiecie rybnickim górnik Berger Klemens i Bizek Robert, skąd, znajdując się w stanie pijanym, udali się do mieszkania Bizeka. Około godziny 23, na życzenie żony Bizeka wyszli obaj z mieszkania w celu poszukiwania kaczek, które oddaliły się z podwórza. Szli wzdłuż młynówki, która płynie koło domu. Gdy znajdowali się w oddaleniu około 2 km. od domu, padł strzał, który ugodził Bergera w brzuch, raniąc jednocześnie Bizeka w lewą rękę. Po strzale Bizek, zaliczający się również do mniejszości niemieckiej, pozostawił ciężko rannego Bergera na miejscu, a sam udał się do domu. Rannego Bergera odnaleźli dopiero następnego dnia rano na miejscu wypadku Franciszek Jandziol i Karol Rzeźniczek, którzy spowodowali przewiezienie go do szpitala w Wodzisławiu, gdzie po dwu godzinach Berger zmarł. Według orzeczenia lekarskiego, rany pochodziły od strzału z dubeltówki. Berger został krótko przed śmiercią przesłuchany przez sędziego śledczego, lecz nie mógł podać żadnych szczegółów wyjaśniających sprawę. Takie same zeznania złożył i Bizek.

Dotychczasowy wynik dochodzenia nasuwa silnie uzasadnione podejrzenie, że wymienieni padli ofiarą strzelaniny ze strony nieznanego na razie kłusownika. W sprawie tej prowadzone są energiczne dochodzenia celem wyśledzenia sprawców.

Antypolskie wystąpienia Niemców.

Warszawa, 26 listopada. (PAT). „Gazeta Polska" donosi, że do wsi polskiej Zakrzewo na pograniczu wschodnio-pruskiem przybył onegdaj oddział 300 członków Stahlhelmu i ze śpiewami i prowokacyjnemi okrzykami przemaszerował przez wieś przygotowując się do napadu na miejscową szkołę polską i plebanję. Ludność natychmiast zorganizowała samoobronę a proboszcz wezwał policję, która zapobiegła ekscesom.

ZETKA.

„Browning" na scenie paryskiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, 22 listopada 1930.

Należało oczekiwać lada chwila jego pojawienia się...

Wystarczy przeglądać chociażby pobieżnie codzienną prasę tutejszą. Często, zbyt często wystrzał rewolwerowy staje się naturalnym już prawie epogiem dramatów, a nawet i prostych nieporozumień na tle miłosnem. Kronika „crimes passionnels" aż nadenobficie zasilana jest strzelaniem zdradzonych mężów, opuszczonych żon zdesperowanych amantów, rozżalonych kochanek. Dostarczają zaś aktorów i aktorek temu... teatrowi życia szystkie warstwy społeczeństwa.

Wbujałe temperamenty, wzburzone namiętności, rozszalałe nerwy? Niewątpliwie!

Iny wszakże jeszcze wzgląd, i to czysto zewnętrznej natury, w bardzo poważnej mierze przyczynia się do tak rozpowszechnionego dziś posługiwania się bronią, jako ultima ratio w konfliktach pomiędzy mężczyzną a kobietą. Francuskie w ogólności, paryskie zaw szczególności, sądy przysięgłych traktują z wyjątkową pobłażliwością przestępstwa, dokonywane w stanie afektacji. Z tak nadzwyczajną pobłażliwością, iż wielokrotnie odzywały się w pismach głosy, żądające surowych w tego rodzaju procesach wyroków, jako odstraszającego przykładu na przyszłość. Cóż, kiedy Paryż posiada znakomitych adwokatów, którzy umieją trafiać do serc jury i wyrywać z nich słowa uniewinnienia, gdy ręką przestępcy kierowała zazdrość, gdy zbrodnia spowodowana była wiarołomstwem!

Takie właśnie ustosunkowanie się tutejszych trybunałów do „crimes passionnels" — w połączeniu z łatwością nabywania broni palnej — sprawia, iż Paryżanie i Paryżanki chętnie załatwiają swoje miłosne porachunki przy pomocy kuli rewolwerowej: świadomie lub podświadomie liczy się na ekspertyzę psychjatry, elokwencję adwokata i wyrozumiałość sądu.

Czynić z tej racji zasadniczy jakiś zarzut prawodawstwu francuskiemu niema żadnego sensu, ileż bowiem razy okazuje się, w toku procesu, iż prawdziwa ofiara całego dramatu siedzi... na ławie oskarżonych. Ile razy zeznania świadków i dowody rzeczowe odsłaniają tajemnicę długoletnich katuszy moralnych, które wprost musiały spowodować tak tragiczny odruch instynktu samozachowawczego. Ile razy elementarne poczucie sprawiedliwości dyktuje wyrok uniewinniający!

Oczywiście, istnieje też odwrotna strona medalu. Na niej to właśnie oparli panowie Mario Duliani i Jean Refreigney swoją dowcipnie pomyślaną komedję: „Browning", wykazując w sposób poglądowy, że już sama „obecność" rewolweru może stworzyć w spokojnym domu mieszczańskim atmosferę zbrodni. Browning ten dał Chalubertowi w zastaw jego stary przyjaciel i cygan-naciągacz Vernon. I od tej chwili normalne dotychczas sceny małżeńskie pomiędzy Henrykiem Chalubertem a jego żoną Moniką wchodzą w ostrą fazę konfliktów wysoce dramatycznych.

Żyło sobie to przeciętne stadło paryskie, tak jak obyczaje dzisiejsze nakazują — kochali się sercem i nawet zmysłami, co wcale nie przeszkadzało chadzać jemu na randki z ognistą hiszpano-amerykanką a jej — z przyjacielem domu Gastonem. Jedno podejrzewało drugie o zdradę, jedno było o drugie zazdrosne. Kłócili się często, godzili się zawsze. Byle nie spojrzeć prawdzie życia w oczy. Wystarczyło jednak przypadkowego browninga w szufladzie biurka i wiadomości o uniewinnieniu ich znajomej, która zastrzeliła swojego niewiernego męża, by Chalubert zdobył się na gest wyrwania Monice liściku, wręczonego jej dyskretnie przez Gastona. Sytuacja przestaje być już dwuznaczna. Z ust padają słowa groźby, oczy skierowują się w stronę biurka. Lecz Monika siada na kolanach Henryka — szuflada pozostaje zamknięta, otwierają się natomiast drzwi sypialni...

Monika, zmęczona odniesionem zwycięstwem, śpi spokojnie. Chalubert próżno stara się usnąć: skoro tylko zamyka powieki, poczynają mu się odrazu majaczyć ogniste wizje nacelowanych rewolwerów, obnażonych nóg żony, wyciągniętych ku nim ramion Gastona, jego własnej, wykrzywionej gniewem twarzy... — poczyna go ogarniać jakiś paniczny, zwierzęcy strach przed sobą samym, przed tem, co za chwilę się stanie, co stać się musi!

Chalubert zrywa się z łóżka. Już jest przy biurku. Jak to? — szuflada pusta? browning zniknął? Jasna rzecz: Monika! Wyprzedziła go — zabrała rewolwer i udaje śpiącą, by łatwiej znienacka dać strzał. Henryk boi się już nie siebie, lecz... o siebie. Z Otella ani śladu!

Wchodzi Monika. Widzi męża

Redukcja płac we Włoszech.

Deficyt państwowy 729 miljonów lirów. — Przemysł, handel i rolnictwo w upadku. — Podatków podwyższać nie można, „posłuszna trzoda oddała całą swą wełnę“.

Siedm lat „tłustych“, jakie nastąpiły we Włoszech po opanowaniu przez faszyzm rewolucyjnego chaosu, miały się ku końcowi już przed rokiem. Wówczas — a zauważyć należy, że było to przed nastaniem światowego kryzysu gospodarczego, — budżet państwowy Italji wykazywał już deficyt 173 miljonów lirów w ciągu pierwszego kwartału roku budżetowego. Dziś w tymże czasie deficyt wzrósł do 729 miljonów lirów i nic nie zapowiada, aby miał się zmniejszyć. Sytuacja, wytworzona obecnie w skarbie państwa, grozi zachwianiem waluty, z niemałym trudem i wysiłkiem ustabilizowanej przed kilku laty.

Skąd wziąć pokrycie wzrastającego w zawrotnem tempie deficytu? Uginające się pod podwójnym ciężarem kryzysu gospodarczego i wyśrubowanych podatków, przemysł i handel nie są zdolne do zwiększenia dochodów państwowych. Wskutek stosunkowo mniejszych zbiorów w roku bieżącym, rolnictwo, dotknięte zresztą narówni z całym światem katastrofalnym spadkiem cen ziemiopłodów, zaledwie powiązać może koniec z końcem. Przewidywane wpływy z cła wwozowego na importowane zboże nie zdołają pokryć nawet części deficytu.

Zaledwie przed miesiącem Mussolini wygłosił znamienne oświadczenie, iż w żadnym razie podatki nie będą już podwyższone, gdyż — jak się wyraził: „posłuszna trzoda oddała już całą swą wełnę“, i nie można dwukrotnie strzyc strzyżonych. Ale że pokrycie budżetu jednak należało znaleźć, więc rząd faszystowski wpadł na pomysł zredukowania pensyj pracownikom państwowym. Gabinet włoski uchwalił, iż począwszy od 1 grudnia br. płace wszystkich pracowników państwowych, monopolowych, kolejarzy i pracowników municypalnych, zostaną zredukowane o 12 procent.

W zaczarowanem kole zwiększonych wydatków wskutek „wysokich“ płac, władze włoskie czynią wyłom, idąc po linji najmniejszego oporu. W ten sposób pragną one zmusić rynek do obniżenia cen. Wiadomo jednak z okresu powojennego, jak bardzo zawodny jest ten system naginania cen do poziomu płac. Na osłodę wydane zostało zarządzenie, aby potężna spółdzielnia „Provvida“, zaopatrująca pracowników państwowych w przedmioty pierwszej potrzeby, obniżyła ceny o 10 proc. Jest to, oczywista, sztuczne posunięcie, obliczone bardziej na psychikę dotkniętych obniżeniem płac funkcjonarjuszów, aniżeli istotnie rozwiązujące sytuację.

Jak nie kijem, to pałką. Mussolini solennie zapowiedział, iż podatki nie zostaną pod żadnym pozorem zwiększone, jednocześnie „ostrzyżono“ podatników przez zmniejszenie poborów. Zarządzenie gabinetu włoskiego dotknie w pierwszym rzędzie przeszło 500 tysięcy funkcjonarjuszów państwowych i komunalnych, przewidywać wszakże należy, że w ślad za rządem i przedsiębiorstwa prywatne, przemysł i handel, poczną obniżać płace. A że uposażenie pracowników we Włoszech nigdy nie stało na wysokim poziomie, nietrudno sobie wyobrazić, jakie zubożenie wywoła ostatnie posunięcie rządu. **Al. M.**

---

przy biurku. Czemuż trzyma on rękę w kieszeni? Nie ulega wątpliwości — zaraz strzeli do niej! Dramat przekształca się w tragifarsę: jedno drży przed drugiem, bo jedno podejrzywa drugie o posiadanie browninga.

Ale żadne nie chce się zdradzić ze swoich przypuszczeń. Więc tylko uspakajają się nawzajem — Henryk uderza sie ze skruchą w piersi, Monika przypisuje główną winę sobie. I przemawiają do siebie tak czułym tonem, że aż padają sobie w objęcia, by łatwiej zrewidować kieszenie pyjam w poszukiwaniu rewolweru. Lecz jeśli żadne z nich, jak się wyjaśnia, go nie wzięło, to cóż — u licha ciężkiego! — stało się z nim?

Zagadka wyjaśnia się w sposób najzupełniej nieoczekiwany: browning wzięła służąca, by wywrzeć zemstę na swoim kochanku, który jednak zdołał w porę się ulotnić. Bo gdyby nie... To też nic by się nie zdarzyło tragicznego, rewolwer bowiem był nienabity, tłumaczy przyjaciel Vernon, który przychodzi go wykupić...

Jeśli dodać, że komedja ta była doskonale zagrana i wyjątkowo starannie pod względem dekoracyjnym wyreżyserowana, to powodzenie jej tłumaczy sie najzupełniej. Czy wszakże wpłynie ona na zmniejszenie się ilości „crimes passionnels“?...

W setną rocznicę
Powstania Listopadowego.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Obywatele! Z posiewu krwi bohaterskiej powstała wolność nasza i Odrodzenie Ojczyzny. Jednym z tych, który ochotnie oddał swe życie dla Polski, był żołnierz 1830 roku.

My więc jako to szczęśliwe pokolenie, któremu danem jest korzystać z owoców przez wiek cały przelewanej krwi, winniśmy w wiekopomną Rocznicę Powstania Listopadowego oddać cześć i złożyć hołd najwyższy pamięci bohaterów z pod Olszyny, Wawru, Stoczka i Ostrołęki.

Obywatele! Jak jeden mąż stańmy do apelu i w serdecznem skupieniu się uczcijmy Setną Rocznicę Powstania Listopadowego.

Prezydjum Komitetu Honorowego: Arcyb. ks. dr. B. Twardowski, Arcyb. ks. dr. J. Teodorowicz, dr. Br. Nakoneczników - Klukowski, Insp. Armji generał J. Rómmel, Prezydent mż. J. Brzozowski, Gen. bryg. Popowicz, dr. K. Bartel, prof. dr. St. Witkowski, prof. dr. Weigel, prof. dr. B. Janowski.

Komitet Wykonawczy: Gen. Bryg. Bolesław Popowicz, przewodniczący, dr. Wawrzyniec Kubala, II przewodniczący, dr. Karol Badecki, przew. Sekcji wystawowej, dr. Eugenjusz Barwiński, przew. Sekcji odczytowej, gen. Walerjan Czuma, przew. Sekcji organizacyjnej, dr. Kazimierz Hartleb, przew. Sekcji wydawniczej, Zygmunt Kurczyński, przew. Sekcji artystycznej, dr. Marcin Paneth, przew. Sekcji finansowej, Bronisław Laskownicki, Zygmunt Fryling, Michał Rolle, Sekcja prasowa. — Sekretarjat: Marjan Dziędzielewicz, Tadeusz Łaba, kpt. Włodz. Statkiewicz.

* * *

Komitet Główny uroczystości Powstania Listopadowego nadesłał Miejskiemu Komitetowi we Lwowie kilka tysięcy broszur pióra Stanisława Szpotańskiego. Broszura ta bogato ilustrowana obejmuje popularnie przedstawione dzieje powstania. Cały dochód z tej broszury przeznaczony jest na pobudowanie mauzoleum na pobojowiskach bitw pod Olszyną i Ostrołęką. Broszury po cenie 30 groszy są do nabycia we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni T. S. L. przy ul. Batorego 32.

* * *

Nałepki z okazji obchodu 100-nej Rocznicy powstania Listopadowego nabywać można po 10 gr. w sklepach: aptece dra Poratyńskiego, Kistryna, apteka Sładowskiego, Kolektura Halicka 16, sklep „Białego Orła“, apteka Łazowskiego, apteka przy ul. św. Anny, apt. na Łyczakowie, apt. Oberlandera, apt. Pileckiego, apt. Dobrzańskiego, w kiosku L. O. P. P., firma Krawjański, Hawranek, Zwolińskiego, Łopuszańskiego, Nesterowej, Głogowskiego, Zakopane, cukiernia Zalewski, W. Musialowicz, Sarmacja, Endersa, Berlińskiego, Książkiewicza, Kozłowskiego, Soleckiego, Oźmińskiego i w księgarni T. S. L. przy ul. Batorego 32.

* * *

Sekcja Organizacyjna Obywatelskiego Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Powstania Listopadowego zwraca się do wszystkch organizacyj i stowarzyszeń społecznych o wzięcie udziału w dniu 28 bm. w akcie złożenia hołdu Powstańcom z 1830/31 na cmentarzu Łyczakowskim o godz. 15.30 i w uroczystym capstrzyku przez wysłanie, ewentualnie posiadanej orkiestry w tym dniu o godz. 17.30 na plac św. Ducha, jakoteż o gremjalne wzięcie udziału w Nabożeństwie dziękczynnem w katedrze obrz. łac. i pochodzie w dniu 29 listopada br. o godz. 10. Zbiórka organizacyj i stowarzyszeń do pochodu na Rynku na przestrzeni od ul. Halickiej do Krakowskiej i Ormiańskiej.

* * *

Ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego i dwunastej oswobodzenia Lwowa od najazdu ukraińskiego urządza IX Koło TSL. im. Borelowskiego w sobotę, dnia 29 bm. w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 10, I p. Uroczysty obchód. Początek uroczystości o godz. 7.30 wieczorem.

* * *

Rozkaz M. S. O. W sobotę, dnia 29 listopada b. r. zbiorą się wszyscy członkowie Małopolskiej Straży Obywatelskiej o godzinie 9-tej min. 15 rano przed lokalem M. S. O. ul. Halicka 20, róg ul. Wałowej. Odznaki służbowe będą wydane na miejscu. Po Mszy św. wezmą członkowie M. S. O. udział w Uroczystości urządzonej ku uczczeniu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego. Jawienie się obowiązkowe.

Opozycja rumuńska zmienia front.

Bukareszt, 26 listopada. (PAT.) Dziennik „Cuvantul“ dowiaduje się, iż Vintila Bratianu zawiadomił marszałka dworu, iż zrzeka się posłuchania u króla, o które prosił, a które wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy. Bratianu wyjaśnia, że prosił o posłuchanie, aby przedstawić królowi powody, które skłoniły stronnictwo liberalne do opuszczenia parlamentu; lecz teraz, po powrocie do parlamentu, audjencja byłaby bezprzedmiotowa. Decyzja Bratianu, ogłoszona dziś w nocy, uczyniła wielkie wrażenie. Spodziewano jest zmiana sytuacji we własnem stronnictwie, tembardziej, iż zarzucano mu, już poprzednio, że nie stara się nawiązać lepszych stosunków z koroną.

Zjazd Związku Kresowej Młodzieży Polskiej.

Przy okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się we Lwowie w dniu 29 i 30 listopada br. Wielki Zjazd młodzieży polskiej z tutejszych ziem kresowych. Zjazd zwołuje Małopolskie Two Rolnicze jako macierzysta organizacja Związku młodzieży.

Lwów będzie miał sposobność przyjrzeć się zbliska zorganizowanej młodzieży rolniczej, której prace w dziedzinie kulturalno-oświatowej i przysposobienia rolniczego, rokują jak najlepsze dla Państwa nadzieje.

Zjazd zapowiada się imponująco. Zgłosiły bowiem swe przybycie następujące delegacje: pow. Bóbrka 30 osób, Dobromil 52 os., Jaworów 30 os., Jarosław 55, Lubaczów 31, Mościska 55, Przemyśl 120, Rawa Ruska 20, Sambor 120, Stary Sambor 10, Sanok 130, Sokal 50. Koła młodzieży z pobliskiego powiatu lwowskiego doprowadzą 462 osób. Z kół Woj. stanisławowskiego przybędzie 1000 osób, z Woj. tarnopolskiego 200 os. — razem wybiera się około 1500 osób na Zjazd.

Przygotowano dla nich kwatery w szkole im. Mikołaja Reja na placu Misjonarskim, ofiarowane przez Prezydjum m. Lwowa, jako gospodarzy grodu. Obrady i wieczornica Zjazdu odbędą się w salach „Sokoła-Macierzy“. Uczestnicy Zjazdu wezmą udział w defiladzie rocznicy Powstania.

W imieniu młodzieży lwowskiej przyjmie młodzież rolniczą Związek Harcerski. Lwów ujrzy zatem młodzież, od której postawy i pracy zależy przyszłość tej dzielnicy Państwa Polskiego. Jest bowiem rzecza jasna, że o ileby kiedykolwiek jeszcze zaistniał orężny spór o Lwów i Małopolske Wschodnią — rozstrzygnie się on nie tyle może na przedmieściach Lwowa, ile na terenie całego kraju. Każda wieś polska musi stawić wrogom zwycięski opór.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 27 listopada 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W NAJWYŻSZEJ IZBIE KONTROLI I OKRĘGOWYCH IZBACH KONTROLI.

W Okręgowych Izbach Kontroli: we Lwowie:

Zwolniona:

Piekarska Anna, urzędniczka prowizoryczna X st. sł. — z dn. 31 lipca 1930 r. na własną prośbę.

w Krakowie:

Zwolniony:

Szostakowski Mieczysław — z dn. 30 czerwca 1930 r. — wobec przejścia do Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie.

(„Monitor Polski“ Nr. 271, z dnia 24 listopada 1930 roku).

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Radziechowie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Olgę Demczuk, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Uwinie, p. Janinę Haubrich, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Lasowem, ad Toporów i ks. Ignacego Muszyńskiego, nauczycielem religji rzym-kat. w 7 kl. publ. szkole powsz. w Stojanowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawe Ruskiej, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Wandę Theodorowiczównę, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Poddouchem ad Chlewczany.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Janinę Janeczkównę, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dryszczowie, i p. Irenę Grzymalską, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Żółkiewskiej ad Łuczyńce.

Rada Szkolna Powiatowa w Skałacie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Bogusławę Staruszkiewiczównę, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Bogdanówce.

Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Andrzeja Dinię, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Konczakach Starych, p. Eustachego Ciumana, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Sobotowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Starym Samborze, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Marję Kalinowiczównę, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Starej Soli.

Rada Szkolna Powiatowa w Trembowli, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. ks. Zygmunta Badowskiego, katechetą obrz. rzym-kat. 7 kl. publ. szkoły powsz. w Trembowli.

KRONIKA

LISTOPAD
27
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Walerego
Gr.-kat. Fyłypa
Wschód słońca g. 6 m 51
Zachód „ g. [illegible]
Długość dnia g. [illegible]

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Czwartek, 27 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Aida", opera Verdi'ego. (Występ Czarneckiego, Załęskiego i Massiniego.)
Piątek, 28 bm. przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby z „Kordjana".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Czwartek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann", dramat Hauptmanna.
Piątek, 28 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzwony z Corneville", operetka Planquetta. (Premjera.)

TEATR MAŁY.
Czwartek, 27-go i piątek, 28-go b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony", farsa Lenza.

TEATR NOWOŚCI.
Czwartek, 27 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Ciotka Karola". Tani dzień. Ostatni raz.
Piątek, 28-go b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Opiekuj się Amelją". Premjera. (Zniżki ważne.)

Premjera „Opiekuj się Amelją", szampańskiej farsy mistrza farsy francuskiej Jerzego Feydeau, odbędzie się w Teatrze Nowości nieodwołalnie w piątek, 28 bm. Popis w niej znajdą ulubieńcy lwowskiej publiczności M. Tatrzański, dyr. Czarnowski, Gutner, Czajkowska, Czarnowska i inni. Stronę dekoracyjną objął Z. Balk. Przedstawienie to zapowiada się jako jeden z najweselszych wieczorów obecnego sezonu.

W Teatrze Wielkim jutro, tj. w piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej z „Kordjana" Słowackiego, które to dzieło ujrzymy w sobotę po raz pierwszy w inscenizacji i reżyserji Leona Schillera z okazji uroczystego obchodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Głos serca" z Romanówną. Polski film dźwiękowy wytwórni Paramountu.
CASINO: „Student z Sztokholmu", — dźwiękowiec szwedzki.
CHIMERA: „Reporter z „Wieczornika" z Bebe Daniels.
GRAŻYNA: „Walc miłości", film dźwiękowy.
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" — film dźwiękowy w języku polskim.
LEW: „Na ławie hańby".
MARYSIEŃKA: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" — film dźwiękowy w języku polskim.
OAZA: „Trujące usta".
PALACE: „Niebezpieczny romans", z Betty Amann i Bog. Samborskim.
PAN: „Moralność Pani Dulskiej".
PASAŻ: „Złoto pustyni".
PROMIEŃ: „Córka szatana" i „Panienka z objektywem".
RAJ: „Warta nocna" z Billie Dove. Film dźwiękowy.
STYLOWY: „Dzielny wojak Szwejk" oraz „Grzeszna miłość".
UCIECHA: „Asfalt".

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne Koło lwowskie. Prof. dr. Z. Czerny wygłosi z cyklu 5-ciu odczytów dyskusyjnych 2-gi odczyt p. t. „Metodyka nauczania fonetycznego", dn. 28 listopada br. o godz. 6-tej (18-tej, w sali Seminarjum filologji francuskiej, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, parter na lewo. Goście mile widziani.

Rodzina Sieroca. Dnia 24 b. m. odbyło się w sali Polskiego Czerwonego Krzyża walne zebranie „Rodziny Sierocej" dzieci poległych w Obronie Lwowa i Kresów Wschodnich. Po zagajeniu przez przewodniczącą p. Jędrzejowiczową i przemówieniu p. Ostrowskiej. przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: pp. Ministrowa Bartlowa, prezydentowa Brzozowska, Bykowska, Dziwińska, Hornungowa, pułk. Hoszowski, Jędrzejowiczowa, Kremerowa, Madeyska, ksiądz Mindowicz, Ostrowska, Rudnicka, hr. Skarbkowska, Sołeoka, Zawadzka.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 28 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek, 28 bm. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art., ul. Akademicka 13, o godz. 20-tej, prof. dr. Romer Eugenjusz wygłosi odczyt p. t.: „Z wycieczki do Londynu".

Zużycie wody z Centralnego Wodociągu w czasie od 16 do 23 bm. W niedzielę, 16 bm. zużyto 19.494 m. sześć.; w poniedziałek, 17 bm. — 22.422 m. sz.; we wtorek, 18 bm. — 22.145 m. sz.; w środę, 19 bm. — 22.684 m. sz.; w czwartek, 20 bm. — 22.514; w piątek, 21 bm. — 21.974 m. sz.; w sobotę, 22 bm. — 22.769 m. sz.; w niedzielę, 23 bm. — 19.656 m. sz.

Na posiedzeniu Sekcji finansowo-budżetowej, odbytem pod przewodnictwem r. Hoflingera, w obecności wicepr. dr. Kubali i gener. referenta budżetu dr. Brzeskiego, inż. Dażwański referował sprawę elektryfikacji gmin i okolic podmiejskich. Po dłuższej dyskusji upoważniono M. Z. E. do wniesienia prośby o koncesję. Sprawę dodatku gminnego do państw. podatku przemysłowego i do opłat państwowych od patentu na wyrób i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych referował r. E. Kwiatkowski. Podatek ten uchwalono w tej samej wysokości co w roku ubiegłym. Z porządku dziennego r. Maksymowicz referował zmianę statutu podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk. W końcu w myśl referatu r. dr. Baczewskiego uchwalono dodatek do państw. podatku od nieruchomości w wysokości roku ubiegłego.

Na posiedzeniu Sekcji III., odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego w obecności wiceprez. inż. Kolbuszewskiego, r. inż. Biernacki referował sprawę reorganizacji Wydziału III. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję dla opracowania projektu reorganizacji. W skład komisji weszli: inż. Matzke, Biernacki, Śliwiński, Majewski, Ewin, dr. Weigel, Lisowski, Kurczyński, Rybicki, Krykiewicz, dr. Rosenkranz i dr. Howykowicz. Z porządku dziennego uchwalono sprzedać Karmelitom Bosym grunt na Persenkówce po 2 zł. za sążeń. Obszerną dyskusję wywołała sprawa budowy młyna w Błotni. W rezultacie odrzucono projekt budowy młyna wodnego i wybrano komisję, której polecono zbadanie tej sprawy. W skład komisji weszli: rr. Lisowski, Howart, Śliwiński i Kurczyński.

Na posiedzeniu Sekcji IV. odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego, wyrażono przychylną opinję w sprawie wydania koncesji na aptekę Zygmuntowi Tierhausowi na ul. Potockiego. W dalszym ciągu uchwalono zakupić mundury z nieprzemakalnemi pelerynami dla 8-miu grabarzy cmentarza Łyczakowskiego i Janowskiego.

„Sokół-Macierz" urządza w niedzielę, dnia 30 listopada br. Uroczysty Wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy Powstania Listopadowego przy współudziale wybitnych sił artystycznych, a mianowicie artystów opery p. Heleny Puchalskiej i Tadeusza Szymonowicza, art. dram. Marjana Bieleckiego, skrzypka Igo Webera, Towarzystwa śpiewackiego „Echo - Macierz", oraz Koła Mandolinistów „Hejnał". Czysty dochód z tego obchodu przeznacza „Sokół" na cele Pomorza.

Celem propagandy walki z gruźlicą, która winna być podjęta przez całe społeczeństwo, Związek Przeciwgruźliczy, pozostający pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, urządza za przykładem zagranicy corocznie w miesiącu grudniu „Miesiąc przeciwgruźliczy". Przed rozpoczęciem miesiąca Komitet Obywatelski naszego Województwa apeluje do całego społeczeństwa, aby wsparło cele Towarzystwa. Każdy obywatel, bez względu na zawód, wiek i płeć, winien zakupić znaczek przeciwgruźliczy i brać udział w imprezach miesiąca celem zaznajomienia się ze sposobem zwalczania tego strasznego wroga ludzkości.

Bielizna modnej kobiety.

(Z mody).

Kobieta powinna dbać o ładne stroje, ale również starannie i umiejętnie dobierać bieliznę. Obecnie w bieliźnie, podobnie jak w dziennych strojach, mamy niezwykłą wprost rozmaitość. Wzięły górę lekkie kreacje, przypominające raczej suknie balowe, bez rękawów, sięgające kostek, często o fantazyjnej linji dołu, wcięte w talji, lub lekko wyrzucane nad paskiem i t. p. Ozdabiane są drobnemi mereżkami, drobnym haftem a L'ancienne, kolorowemi monogramami, koronką lub inkrustacją z koronkowych motywów.

Do najbardziej luksusowych kreacji należą komplety bieliźniane z crepe de Chine'y lamowane w zęby crepe-satin'em. Ładne są też połączenia dwóch stonowanych lub harmonijnie dobranych kolorów. Szczególnie pięknie wyglądają wtedy aplikacje.

Pomimo, że ogólnie noszone są trykoty, zastępując dobrane do kompletu majteczki, te ostatnie znów zaczęły być używane przez modne strojnisie. Pomysłowość i tu jest niezwykła. Mamy śliczne fasony kloszowe lub plisowane z opinającym biodra kasakiem. Przy obecnie wprowadzonej modzie długich sukien, większą rację bytu ma komplet bielizny i dessous, aniżeli combinaisons, które wystarczały przy krótkich sukienkach. Dessous mają linję stroju pod jaki je się kładzie. Przeważnie przylegają ściśle na biodrach i są rozszerzone u dołu kloszami lub wstawieniem plisowanem.

Pyjamy, które tego lata doszły do fantastycznych fasonów, zachowały się i teraz, jako strój ranny kobiety wytwornej. Ładne są pyjamy „trois pieces" t. j. z dodatkiem bluzeczki bez rękawów — z kolorowej crepe de Chine'y w drobny kwiatowy desenik.

Daleko tańsze a równie wdzięczne są deseniowe specjalne bieliźniane opale; praktyczne i mocne toile de soie i lniane batysty. Te ostatnie mniej używane. Bielizna jedwabna ma coraz więcej zwolenniczek, gdyż nie wymaga tak skomplikowanego procesu prania, jak bielizna lniana i bawełniana.

A. M.

Zamach morderczy przy ul. Wałowej.

Dalsze szczegóły śledztwa.

Marjan Węglowski, 19-letni radiotechnik, zatrudniony w sklepie Radjo-Lwów-Światło przy ul. Wałowej 11 a, oddał w dniu wczorajszym trzy strzały rewolwerowe do właściciela tej firmy Szymona Lwowa, które, na szczęście, chybiły. Po popełnieniu tego czynu, Węglowski zbiegł w niewiadomym kierunku, został jednak wkrótce przez władze policyjne przytrzymany i oddany do aresztów policyjnych. W związku z tym zamachem przytrzymani zostali w toku dalszych dochodzeń: Stanisław Kuchman, 20-letni robotnik, Włodzimierz Troć, 20-letni absolwent seminarjum nauczycielskiego, obaj silnie podejrzani o współudział w usiłowanem morderstwie. Osadzono ich w aresztach policyjnych. Powodem usiłowanego morderstwa było posądzenie Węglowskiego przez właściciela o kradzież, i wypowiedzenie mu posady.

Redukcja cen na garderobę męską na czasie.

Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia Firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry, że dostarcza wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach:

1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, 2) ubranie wizytowe zł. 170, 3) raglan jesienny zł. 160, 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 i t. d.

Firma Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów w fabrykach Bielskich. 8200

Ostatnie wiadomości z miasta.

UJĘCIE MORDERCÓW. Karol Pawłoś, zamieszkały w Kleparowie, zawiadomił policję, że jeszcze dnia 16 bm. syn jego Michał oraz towarzyszący mu Wilhelm Nieprz oraz Eugenjusz Kalawski zostali u wylotu ulicy Kleparowskiej i Janowskiej napadnięci przez jakichś nieznanych osobników i pobici tak ciężko, że Kalawski zmarł dnia 22 bm. w szpitalu powszechnym, zaś Michał Pawłoś do dnia dzisiejszego leży ciężko chory. W toku przeprowadzonych przez policję dochodzeń okazało się, że dnia 16 bm. około godziny 20-tej na powracających z Bursy św. Stanisława trzech wyżej wymienionych chłopców, — liczących wszyscy od 16 do 18 lat, napadli bez najmniejszego powodu: 16-letni Stanisław Hańczeń, 16-letni Stefan Andrejczuk oraz 16-letni Roman Kowarowski, którzy wywołali bójkę i pobili napadniętych. W czasie bójki Hańczeń wbił Nieprzowi szydło w głowę, zaś Kalawskiego pobił laską po głowie tak silnie, iż ten zbroczony krwią upadł na ziemię i doznał złamania podstawy czaszki. Kalawski zakończył w szpitalu w dniu 22 bm. życie, Nieprz z szydłem w głowie zdołał zbiec, zaś Michał Pawłoś ciężko pobity pozostaje w leczeniu domowem. Z dalszych dochodzeń okazało się, że głównym sprawcą zabójstwa i uszkodzenia ciała jest Hańczeń, zaś Andrejczuk i Kowarowski byli mu tylko pomocni. Całą trójkę młodocianych morderców przytrzymano i odstawiono do aresztów do dyspozycji sędziego śledczego.

OKRADŁA CHLEBODAWCĘ. Arnold Filip, właściciel restauracji przy ul. Króla Leszczyńskiego, zawiadomił policję, że służąca jego Wiktorja Naibug przez cały czas swej służby systematycznie okradała go, wskutek czego poniósł szkodę w wysokości około 400 zł.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Fani Projekt, przy ul. Panieńskiej 26, dostali się nieznani sprawcy i skradli futro damskie oraz większą ilość bielizny, łącznej wartości 1500 zł. — Z mieszkania Wojciecha Zwolińskiego, przy ul. Jabłonowskich, skradziono płaszcz damski z bobrowym kołnierzem, wartości 200 zł. — Inżynier Mieczysław Stroński, kierownik budowy rozlewn. wódek przy ul. Kąpielnej, zawiadomił policję, że z placu budowy skradziono 136 metrów kabla elektrycznego, wartości około 780 zł.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMITETU FLOTY NARODOWEJ?
Jeżeli nie, dlaczego?
Nie wolno zwlekać!!!
Roczna wkładka członka tylko 1 zł.

Przygotowania do Balu reprezentacyjnego T. O. M.

Dnia 24 bm. odbyło się w sali sesyjnej Sądu Apelacyjnej liczne zebranie celem ukonstytuowania się na nadchodzący karnawał Komitetu Obywatelskiego Balu reprezentacyjnego T. O. M.

Zgromadzenie zagaiła przew. Ob. Komitetu sędzina Serkowska, poczem zabrał głos przedstawiciel Centrali TOM. S. S. A. dr. Serkowski i naszkicowawszy po krótce obecne dość trudne położenie finansowe Tow., wywołane wielkiemi zimowemi zapotrzebowaniami zakładów, zwrócił się do zebranych z prośbą, aby, jak corocznie, tak i obecnie poparli Tow. w urządzeniu „Balu reprezentacyjnego TOM." dla zasilenia funduszów Towarzystwa.

Komitet balowy TOM. ukonstytuował się następująco: przewodnictwo honorowe objęła prezesowa Alina Woycicka. Na przewodniczącą Komitetu wykonawczego zaproszono sędzinę Serkowską, zastępcą s. o. Łucjan Malicki.

Po ożywionej dyskusji, uchwalono zasadniczo urządzić tegoroczny „Bal reprezentacyjny TOM." 17 stycznia w salonach Strzelnicy.

Czerwony tusz do pieczęci urzędowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby do pieczęci urzędowych używany był tusz czerwony, jako dający najwyraźniejsze odbicie pieczęci.

Wszystkie urzędy wprowadzić mają w życie to zarządzenie po zużyciu istniejących ewentualnie zapasów używanego dotychczas tuszu niebieskiego.

„Dzień oszczędności".

W dniu 7 grudnia b. r. odbędzie się w całej Polsce t. zw. „Dzień Oszczędności", mający na celu propagandę idei oszczędności wśród społeczeństwa.

„Dzień Oszczędności" wyznaczony był pierwotnie na 31 października br., jednak z powodu wyborów termin jego został przesunięty.

W programie „Dnia Oszczędności" przewidziane jest przemówienie przez radjo prezesa P. K. O. dra Grubera, które retransmitowane będzie na wszystkie stacje nadawcze w Polsce. Nadto w szkołach odbędą się pogadanki dla młodzieży, na mieście zaś rozlepione będą plakaty, nawołujące do oszczędności i wskazujące korzyści systematycznego oszczędzania.

Kurs dla kierowników zespołów teatralnych.

W dniach od 2 do 14 grudnia br. odbędzie się w Lublinie dwutygodniowy kurs teatralny dla kierowników i kierowniczek wiejskich zespołów teatralnych. Program kursu obejmuje wykłady i ćwiczenia praktyczne z zakresu teatru ludowego. Opłata za kurs wynosi 25 zł. od osoby wraz z mieszkaniem i skromnem całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia na kurs wraz z zaświadczeniem organizacji, w której się pracuje, oraz z zadatkiem 5 zł., należy nadsyłać do Zw. Naucz. Szkół Powszechnych, Lublin, Rury Brygidkowskie, Dom Strażacki.

Zjazd lotniczy w Paryżu.

W dniu 1 grudnia br. odbędzie się w Paryżu nadzwyczajny zjazd Fédération Aéronautique Internationale (F. A. I.), zwołany w celu wyboru nowego prezesa Międzynarodowej Federacji Aeronautycznej, w miejsce długoletniego prezesa hr. de Lavaulx, który zginął w tragicznej katastrofie samolotowej w Ameryce.

Z ramienia polskich organizacyj lotniczych na zjazd F. A. I. udają się do Paryża: wiceprezes Aeroklubu R. P.— bar. Stanisław Rosenwerth, oraz sekretarz genelny Aeroklubu R. P. — mjr. Bohdan Kwieciński.

Błędne drogi krytyki.

Nakładem Nielsa Kampmana w Heidelbergu ukazała się ciekawa książka Rudolfa Goldschmidta pt. „Sąd współczesnych". Autor zebrał tu głosy znanych i znakomitych ludzi, odnoszące się do ich równie wielkich spółczesnych. Głosy te pozostają w rażącej sprzeczności do poglądów, jakie wytworzyły się na ten temat w czasach późniejszych.

Oto co pisze Voltaire o Szekspirze: „Obłąkany barbarzyniec; banalny komedjant; muszę patrzyć na inwazję do mego kraju smaku barbarzyńskiego. Najwięcej boli mnie to, że ja spopularyzowałem go we Francji".

A Klopstock o Goethem: „Marne naśladownictwo Greków. Metrowe mowy ledwo się dadzą doczytać do końca. A ta budowa wiersza!"

Hugo Wolf o Brahmsie: „Niezrozumiałym, jak Brahms, może być z łatwością pierwszy lepszy muzyk, o ile mu sprawi przyjemność okłamywanie siebie i publiczności".

Hebbel o Wagnerze: „Nie wiem, czy ta muzyka działa więcej na duszę, czy na rdzeń pacierzowy. Po tych wszystkich rykach, gwizdach, hukach lęka się człowiek, że po ostatniem poruszeniu batuty cały teatr razem z kompozytorem wyleci w powietrze".

Nordau o Ibsenie: „W jednem jest on konsekwentny: żadnej myśli nie umie jasno i zrozumiale wysłowić".

Harden o Hauptmanie: „Prostackie głupstwa i płaska melodramatyczność"

Juljusz Hart o Wedekindzie: „W literaturze niemieckiej nie ma rzeczy podobnie nikczemnej, jak twórczość Wedekinda".

Towarzystwo Zachęty do hodowli koni oficerskich K. O. P.

W ostatnich dniach powstało na terenie Korpusu Ochrony Pogranicza towarzystwo zachęty do hodowli koni i rozwoju sportu jeździeckiego.

Zakres działania towarzystwa obejmuje: nabywanie ogierów, klaczy i młodzieży dla siebie i dla rozpowszechnienia wśród hodowców: urządzanie punktów kopulacyjnych; subwencjonowanie i wydawanie pism, dotyczących hodowli, sportu i wiedzy hippologicznej; utrzymywanie i wspieranie stajni wyścigowych.

Prezesem Rady Nadzorczej Towarzystwa jest na podstawie statutu dowódca korpusu, prezesem zarządu zaś wybrany został szef wet. korpusu ppłk. Tytus Badowski.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 28 listopada.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.30: Święto młodzieży katolickiej. — 16.45: Audycja dla chorych i koncert z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Krakowa: „W rocznicę Wyspiańskiego" — wygłosi prof. dr. Tadeusz Sinko. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Orkiestra mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 1. André de Basque: Intermezzo „Defilada słoni". 2. A. Czerniawski: Wiązanka pieśni rosyjskich. 3. E. Bach: Przebudzenie wiosny. 4. M. Moszkowski: Taniec hiszpański. 5. A. Wiche: Krakowiak. 6. Tańce nowsze. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Wilhelm Raort: „Patent-humoreska". — 19.35: Transmisja Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy. — 19.55: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Pogadanka muzyczna. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji w Warszawie. — W przerwie odczytanie lwowskiego programu na dzień następny oraz lwowski komunikat teatralny. — Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem „Skrzynka pocztowa — techniczna", omówi p. inż. Miński.

Sobota, 29 listopada.

LWÓW (385). Godz. 8.45: Transmisja z Wilna i koncert organowy. — 11.58: Transmisja sygnału czas z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie. — 12.00: Transmisja z Warszawy. Capstrzyk z Belwederu (godzina warunkowa). — 12.30—14.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. — 14.15—15.30: Przerwa. — 15.30: Rozmaitości. — 16.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży: 1) „W Soplicowie" — pióra p. Marji Dynowskiej; 2) Koncert dla młodzieży. — 17.00: Transmisja Akademji z Politechniki Warszawskiej. — 19.00: Transmisja z Warszawy. Capstrzyk (godzina warunkowa). — 19.25: Transmisja z Warszawy. Feljeton o Mochnackim. — 19.40: Odczyt prof. Wiktora Hausmana: O pieśni listopadowej — ilustrowany muzyką. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Audycja muzyczno-literacka, związana z Obchodem Listopadowym. — Po audycji transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Lekka muzyka polska. Transmisja z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 287/30/A. IV. 314. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Dom handlowo-komisowy Rieger et Goldfluss" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 marca 1930. Notuje się przeniesienie siedziby zakładu głównego firmy do Katowic. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 marca 1930. 10411

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 17 marca 1930.

Firm. II. 1470/29/Stow. III. 164. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Stow." przy firmie: „Spółka Oszczędności i pożyczek w Zalasiu, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 lutego 1930. Firma: Spółka Oszczędności i pożyczek w Zalasiu, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką — została rozwiązaną i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zamianowani zostali członkowie ostatniego zarządu: Józef Badacz, Tomasz Dzidek, Józef Motyl, Adam Szklarski i Marcin Kucharski, wszyscy w Zalasiu, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" umieszczą swe podpisy łącznie dwaj likwidatorowie. Wpisano na podstawie ts. prawomocnej uchwały z dnia 2 stycznia 1930 Lfirm. 470/20/Stow. III. 164. 10412

Sąd okręgowy. Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 24 lutego 1930.

Firm. II. 182/30. C. VI. 490. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Chroma" Fabryczne biuro sprzedaży farb spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 lutego 1930. Spółka „Chroma" Fabryczne biuro sprzedaży farb, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem ustanowiony został inż. Szymon Żmudzki w Krakowie ul. Studencka l. 21, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętem albo maszynowo lub ręcznie przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem spółki z dodatkiem „w likwidacji" zamieści swój podpis. Wpisano na podstawie podania oraz uchwały Walnego Zgromadzenia z 21 stycznia 1930. 10413

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 17 lutego 1930.

Firm. 761/30. B. I. 28. Zmiany dotyczące firmy Spółki akc. Do rejestru wpisano dnia 2/6 1930. Brzmienie firmy: Zemelnyj Bank Hipotecznyj spółka akc. we Lwowie. Siedziba: Lwów ul. Głowackiego 14. Zmiany: Wpisuje się dyrektora Włodzimierza Singlewicza, a wykreśla się prokurę udzieloną Abrahamowi i Hermanowi Grindlingerom. 10330

Sąd okręgowy, Wydział handlowy II.
Lwów, dnia 2 czerwca 1930.

Firm. 176/30. C. I. 234. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego Firm spółek z ogr. odpow. Przy Firmie Societe des Petroles „Gizela" po polsku Towarzystwo naftowe „Gizela" spółka z ogr. por. z siedzibą w Mraźnicy wpisano dnia 13 czerwca 1930. Na nadzwyczajnem Walnem zgromadzeniu spólników odbytem dnia 16 czerwca 1930, a stwierdzonem aktem notarjalnym z daty Lwów 10 czerwca 1930 Lrep. 7423, przyjęto do wiadomości zatwierdzającej, iż zawiadowca Jan Handel i zastenca zawiadowcy Tomasz Łaszcz zrezygnowali z zawiadowstwa, zaś zawiadowcami ustanowiono 1) dra Siegfrieda Schlenderera adwokata w Wiedniu dotychczasowego zawiadowcę, 2) Georgea Uhry inżyniera górniczego w Borysławiu na kopalni „Tryskaj", 3) Rudolfa Thorna właściciela kopalń w Borysławiu i 4) Szymona Storcha przemysłowca w Borysławiu z tem, że podpis Firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub wyciśniętem brzmieniem Firmy umieszczą swój podpis dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurent, ten ostatni zaś z dodatkiem wsakazującym na prokurę.

Sąd okręgowy, Wydział II. 10272
Sambor, dnia 13 czerwca 1930.

Firm. 1560/29. St. V. 17. Zmiany dotyczące firmy pojedyńczej już wpisanej. Do rejestru wpisano 18 września 1929. Brzmienie firmy: Wytwórnia mebli i skład fornirów „Pebede" Inż. Juljusz Hollender w Zamarstynowie. Siedziba: Lwów, Zamarstynów. Zmiany: 1) Brzmienie odtąd fabryczne składy fornirów i dykt „Pebede" Inż. Juljusz Hollender, w Zamarstynowie Zamknięta 12. 2) Prokura nadana dotąd łącznie Maksowi Jeklowi i Zygmuntowi Hollenderowi, zmienia się na samoistną każdego z nich. 10331

Sąd okręgowy, Wydział IV. handlowy.
Lwów, dnia 2 września 1929.

Firm. 1480/29. A. VI. 187. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Data wpisu 28 sierpnia 1929. Brzmienie firmy: Salomon Baczes Ska. futer. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Prokurę udzielono Oskarowi Batzesowi, we Lwowie Piastów 12, który podpisywać będzie firmę samoistnie. 10591

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1929.

Firm. 612/29. A. VI. 218. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 20 kwietnia 1929. Siedziba: Lwów, Kopernika l. 38. Firma: „Accva" Inż. W. Fiderkiewicz we Lwowie. Zmiany: Prokurę udzielono Michałowi Friedel, inżynierowi we Lwowie ulica Zielona 59. 10592

Sąd okręgowy, Wydział IV. jako handl.
Lwów, dnia 30 marca 1929.

Firm. 840/29. A. V. 112. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 12 czerwca 1929. Brzmienie firmy: Prager i Ska. Siedziba: Lwów. Zmiany: Spólnik Abraham Natan Haber wystąpił. wyłącznymi właścicielami firmy są: Jakób Preger i Ozjasz Schmall. 10593

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 23 maja 1929.

Firm. 714/30. C. VIII. 38. Zmiany dotyczące firmy spółki z ogr. odp. Do rejestru wpisano dnia 23 maja 1930. Siedziba firmy: Lwów, ul. Batorego l. 26. Brzmienie firmy: Towarzystwo „Oleum" Spółka z ogr. odpow. Zmiany: Wykreśla się zakłady filjalne w Warszawie, Białymstoku, Białej Podlaskiej, Brześciu, Bydgoszczy, Chełmie, Częstochowie, Grodnie, Grudziądzu, Kaliszu, Lidzie, Lublinie, Łomży, Łowiczu, Łodzi, Łukowie, Miechowie, Pińsku, Piotrkowie, Poznaniu, Równem, Sosnowcu, Tomaszowie, Wilnie, Włocławku, Zamościu, Sochaczewie, Kielcach, Bielsku, Krakowie i Kołomyji. 10856

Sąd okręgowy Wydział handlowy II.
Lwów, dnia 1 maja 1930.

Firm. 510/29. A. VI. 147. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 15 kwietnia 1929. Siedziba: Lwów. Brzmienie: Międzynarodowe przedsiębiorstwo transportowo spedycyjne Eugenjusz Adamowski. Zmiany: Cofnięto prokurę udzieloną Markowi Kleinodsteinowi. 10594

Sąd okręgowy, jako handl., Wydział IV.
Lwów, dnia 19 marca 1929.

Firm. 2059/29. Sp. III. 175. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 listopada 1929. Brzmienie firmy: Tow. akc. „Kolej lokalna" Piła - Jaworzno. Zmiany: Członek Rady Zawiadowczej Jan Płaneta ustąpił. Członkami Rady zawiadowczej mianowani. dr. Wacław Lewicki, Marjan Szygowski, Jan Zajas. 10595

Sąd okręgowy, Wydział cywilny.
Lwów dnia 31 października 1929.

Firm. 226/30/A. 529. Wpis do rejestru handlowego Firm pojedynczych. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba Firmy: Ropczyce. Brzmienie Firmy: „Sucher Eisen, skup i eksport jaj w Ropczycach". Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i eksport jaj. Właściciel: Sucher Eisen. Dzień wpisu: 18 września 1930 r. 10643

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 17 września 1930.

Firm. 158/30. Sp. II. 292. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego spółdzielni Firm spółdzielczych. Przy Firmie: Spółdzielnia kredytowa pracow-

wników pocztowo telegraficznych zarej. z ogr. odpow. w Drohobyczu wpisano dnia 11 września 1930. Na walnych zgromadzeniach członków spółdzielni odbytych w dniach 12 stycznia i 22 lutego 1930, uchwalono rozwiązanie i likwidację spółdzielni. Likwidatorami ustanowiono ostatnich członków Zarządu a to: Franciszka Engla, Albina Botiuka i Lewy Mühlbauera w Drohobyczu. Likwidatorowie podpisywać będą spółdzielnię w ten sposób, że pod dotychczasową Firmę z dodatkiem w likwidacji położą swoje podpisy. 10603

Sąd okręgowy, Wydział II.
Sambor, dnia 5 sierpnia 1930.

Firm. 887/C. I. 180. Zmiany dotyczące firmy Spółki. Do rejestru wpisano dnia 24 maja 1929. Brzmienie firmy: „Zjednoczone Towarzystwo Naftowe Spółka z ogr. por." Siedziba: Lwów. Zmiany: Uchwałą Spólników 23 kwietnia 1929 ustanowiono zawiadowcą Majera Igla, zamieszkałego w Zniesieniu w miejsce Dr. Zygfryda Bacha. 10683

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 maja 1929.

Firm. 716/30. C. VI. 255. Zmiany dotyczące spółki z ogr. odp. Do rejestru wpisano dnia 26 maja 1930. Brzmienie firmy: Hurtownia Kupiectwa Polskiego Spółka z ogr. odp.. Siedziba: Lwów, ul Wałowa 5. Zmiany: Zgodnie z Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 12 stycznia 1930 Lrep. 32790 wpisuje się rozwiązanie i likwidację spółki oraz likwidatorów Jana Pawłowskiego, Jana Kadernożkę i Józefa Halskiego, kupców we Lwowie, odtąd podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w „likwidacji" dwaj likwidatorowie położą swe własnoręczne podpisy. 10855

Sąd okręgowy Wydział handlowy II.
Lwów, dnia 1 maja 1930.

Firm. 664/29/B. 11.391. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 22 maja 1929. Brzmienie firmy: Spółka Akcyjna dla wyrobów gliny i piasku Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy we Lwowie. Siedziba: Lwów. Zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 23/XI 1928, przyjętej do wiadomości przez Ministerstwo Skarbu oraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu wpisuje się zmianę dotychczasowej wysokości akcji z 20 zł. na 100 zł. co nastąpiło przez wydanie na każdych pięć sztuk dotychczasowych akcji dwudziestozłotowych, jednej akcji wartości nominalnej złotych sto (100), także kapitał akcyjny Spółki w wysokości (1,400.000)) miljon czterysta tysięcy złotych, podzielonych będzie na przyszłość na (14.000) czternaście tysięcy sztuk akcji po sto (100) złotych.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 8 maja 1929. 10719

Firm. 2121/28. B. II. 331. Wpis zmian w firmie spółki. Data wpisu: 7 stycznia 1929. Brzmienie firmy: Radziwił, Wimmer & Żeleńscy, spółka akcyjna dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie ul. Leona Sapiehy 3. Na podstawie poświadczenia notarjalnego z protokołu L. rep. 11.494, „Monitora Polskiego" z 14 grudnia 1921 Nr. 284, uchwał Walnych Zgromadzeń z 5 maja 1925, z 7 maja 1926, oraz Rady Zawiadowczej z 21 czerwca 1920, 10 lutego 1923 i z 12 maja 1928, wpisuje się następujące zmiany statutu: a) wyrazy „Towarzystwo akcyjne" — „Towarzystwo" na „Spółka akcyjna" i „spółka", b) par. 4 brzmi „Firma Spółki będzie podpisywana w ten sposób, że pod brzmieniem firmy po polsku przez kogokolwiek wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem dwaj członkowie Rady Zawiadowczej lub jeden Członek Rady Zawiadowczej i jeden prokurzysta, ten ostatni z dodatkiem wskazującym prokurę, swoje podpisy położą", c) par. 7, 8, 14,18, 23 i 36 wedle brzmienia podanego w „Monitorze Polskim" Nr. 284/21, d) ogłoszenia spółki następują w „Monitorze Polskim" oraz w jednym z dzienników województwa, w którego okręgu znajduje się siedziba spółki, e) Członkowie Rady Nadzorczej dr. Jan Kanty Steczkowski i Gustaw Stern ustąpili wskutek rezygnacji, — śp. dr. Władysław Sołowij i śp. inż. Władysław Wimmer zmarłi, wstąpili do Rady Nadzorczej Konstanty br. Brunicki właściciel dóbr we Lwowie i dr. Marjan Rzuchowski przemysłowiec w Rzeszowie (?) Dyrektorem zarządzającym spółki ustanowiono Władysława Matzkiego, Sapiehy 3. Wykreśla się prokurę Leopolda Hebby i Władysława Matzkiego, wpisuje się prokurę Stanisławy Suchcitzówny, Szeptyckich 34.

Sąd okręgowy, jako handlowy. 10720
Lwów, dnia 12 grudnia 1928.

Firm. 247/30. Likwidacja firmy spółki jawnej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 22 przy firmie Feliks i Mechner i Spółka Fabryka perkali w Andrychowie wpisano dnia 17 września 1930 następujące zmiany: Uchwałą spólników została spółka powyższa rozwiązana i zarządzono jej likwidację. Firma likwidacyjna dotychczasowe brzmienie z dodatkiem w likwidacji. W spółce w likwidacji czynnych będzie czterech likwidatorów. Likwidatorzy inżynier Maks Felix, Adolf Mechner, Natan Grünspan, Dawid Krumholz, Juljusz Syrop, Hugon Mechner, dr. Michał Grünspan, Izydor Krumholz z tem, że Juljusz Syrop wstępuje w miejsce inżyniera Maksa Felixa na wypadek jego ustąpienia Hugon Mechner w miejsce Adolfa Mechnera na wypadek jego ustąpienia dr. Michał Grünspan, w miejsce Natana Grünspana na wypadek jego ustąpienia Izydor Krumholz w miejsce Dawida Krumholza na wypadek jego ustąpienia. Prawo zastępstwa firmy będzie wykonywane tylko przez trzech czynnych likwidatorów kolektywnie. Podpis firmy Felix i Mechner i spółka Fabryka Perkali w Andrychowie w likwidacji będzie w ten sposób podpisywana że pod brzmieniem powyższem firmy z dodatkiem „w likwidacji" umieści swój podpis własnoręcznie kolektywnie trzech czynnych likwidatorów. Spólniczka Regina Felixowa zmarła z dniem 8 sierpnia 1930. Na zasadzie uchwały Sądu powiatowego w Andrychowie z dnia 20 sierpnia 1930 A. 187/30 oraz w myśl art 133 ust. handl. ustanowili spadkobiercy wspólnego zastępcę w osobie inż. Maksa Felixa. Zarazem wzywa się wierzycieli spółki aby się ze swojemi roszczeniami u likwidatorów zgłosili. 10581

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 17 września 1930.

Firm. I. 183/30. Rg. A. 145. Zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego Oddz. Rg. A. wpisanej tamże pod poz. 145 a. Firmy „B. Füfrer i Ska. skup i eksport jaj Bobowa" z powodu zwinięcia i zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa. 10576

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 25 lipca 1930.

Firm. 141/30. Stow. I. 57. Wobec ukończonej likwidacji wykreśla się Stowarzyszenie, Komercjalny Zakład Kredytowy dla handlu przemysłu i gospodarstwa Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Śniatynie z rejestru firmowego. 10511

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 1 września 1930.

Firm. 391/30. Rg. A. II. 14. Wpis firmy pojedynczej. Na zasadzie sądownie do G. 942/30 uwierzytelnionego w Sądzie powiatowym w Krośnie zgłoszenia, zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze następujący wpis: 1) Brzmienie firmy: Eugenjusz Macieliński Skład Radjosprzętu Krosno, Ordynacka 1, 2) Siedziba firmy: Krosno — Ordynacka 1, 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: handel radjoaparatami, oraz przyborami. 4) Właściciel firmy: Eugenjusz Macieliński, 5) Podpis firmy: pod wyciśniętem stampilją lub wydrukowanem brzmieniem firmy położy właściciel swój podpis własnoręcznie. 10504

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 14 października 1930.

Firm. 341 i 447/29. Rg. A. I. 340. Wykreślenie firmy. Na podstawie zgłoszenia przedstawicielstwa firmy oraz odezwy Sądu Okręgowego Wydział II. handlowy w Krakowie z dnia 16 listopada 1929 r., Lcz. Firm. 1275/29. A. V. 155 zarządza się z datą dzisiejszą w rejestrze handlowym dla firm spółek jawnych wykreślenie firmy: „Edmund Hauser i Ska w Jaśle" z powodu przeniesienia jej siedziby do Krakowa i następnego jej zarejestrowania w Sądzie okręgowym w Krakowie. 10505

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło dnia 3 lutego 1930.

Firm. 272/29. Rg. C. I. 84. Wpis zmian rejestrowych. Na podstawie notarjalnego protokołu Walnego Zgromadzenia, z daty Jasło dnia 18 lipca 1929, zarządza się przy firmie „Kopalnia Nafty" „Ostoja" w Klimkówce, spółka z ogr. por. w Krośnie, w tus. rejestrze handlowym wpis zmiany brzmienia firmy w ten sposób, że nazwa firmy spółki, opiewać będzie jak następuje: „Ostoja" Spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krośnie. Wpis ten wykonano w dniu dzisiejszym. 10506

Sąd okręgowy Wydział IV. cywilny niesp.
Jasło, dnia 17 grudnia 1929.

LICYTACJE.

E. III. 4245/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1930 godzina 10 sala III. podpisanego Sądu odbędzie się licytacja realności gminy m. Lwowa whl. 1661/1, a) 1/20 części składającej się z parceli bud. 2500/15 i 2502/9 z budynkiem II. piętrowym przy zbiegu ulic Potockiego i Chodkiewicza wartości szacunkowej [illegible] zł. najniższa oferta 3.278 zł., b) whl. 1662/1 1/20 części składającej się z parceli gr. lk. 2500/16 przy ul. Potockiego 7 wartości szcunkowej 240 zł. najniższa oferta 120 zł.

Sąd powiatowy miejski, Oddział III.
Lwów, dnia 21 października 1930. 10903

E. IV. 718/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Judy Parnesu w Gąsienicy odbędzie się dnia 18 grudnia 1930 godzina 9 przedpołudniem w biurze Nr. 14, II piętro licytacja 1/2 części realności lwh. 209 gminy Korczyna o łącznym obszarze 1 mórg 23 sążnie. Wartość szacunkowa 4849 zł. Najniższa oferta 3232 zł. 65 gr. Do realności lwh. 209 gminy Korczyna należą przynależności: 203 drzew, budynek i studnia, oszacowane na 6554 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10960

Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 15 listopada 1930.

E. 168/29. Strona zobowiązana: Aloizy Stawowczyk w Brzeszczach. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej małol. Alojzego Janosza przez matkę i opiekunkę Krystynę Gibas odbędzie się dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Brzeszcze, whl. 109. Oznaczenie realnosci: połowa realności whl. 109 księgi gruntowej gm. kat. Brzeszcze, składająca się z parceli pbud. lkat. 163, pgr. lkat. 213/1 rola, pgr. lkat. 214/1 pastwisko, pgr. lkat. 702 łąka, pgr. lkat. 703 pastwisko, pgr. lkat. 705 pastwisko, pgr. lkat. 1030 rola, pgr. lkat. 1031 rola, pgr. lkat. 1059 rola, pgr. lkat. 1086 rola, pgr. lkat. 1435 rola, pgr. lkat. 1541 pastwisko, pgr. lkat. 1542 rola, pgr. lkat. 1956 rola, pgr. lkat. 2077 rola, pgr. lkat. 2079 rola, pgr. lkat. 2095 rola, pgr. lkat. 213/2 pastwisko, pgr. lkat. 213/3 pastwisko, połowa domu drewnianego, połowa stajni drewnianej, połowa stodoły drewnianej, połowa szopy z desek stojące na parceli bud. lkat. 163. Wartość szacunkowa połowy realności whl. 109 księgi gruntowej gminy Brzeszcze wraz z przynależytościami wynosi 7.236 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi: 4.824 zł. 50 gr. Do realności whl. 109 księgi gruntowej gminy katastralnej Brzeszcze należą następujące przynależności: 5 olszy, 4 dęby, 1 lipa, 2 jasiony, 3 jabłonie, 3 grusze objęte ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 10 listopada 1930. 10968

E. 1085/28/19. Edykt licytacyjny. Dnia 6 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem, w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja całej realności lwh. 2224 gm. kat. Zakopane, składającej się z parceli bud. i gruntowej o obszarze 17 a. 53 m. kw. wraz z willą „Skoczyska", przy ul. Kościeliskiej i całej realności lwh. 2225 gm. kat. Zakopane, składającej się z parceli gruntowej, stanowiacej drogę dojazdową o obszarze 8 a. 19 m. kw. po potrąceniu wartości służebności w kwocie 3.000 zł. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 58.297 zł. Najniższa oferta wynosi 29.649 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy, jako to wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie, biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 23 lipca 1930. 10967

E. 969/30. Edykt. Dnia 19 grudnia 1930 godz. 9 odbędzie się licytacja 1/5 części realności whl. 76 i 1/10 części whl. 531 gminy Andrjanów Wiktorji Kawałko własnych. Cena szacunkowa 802 zł. Najniższa oferta 535 zł.

Sąd powiatowy.
Komarno, 15 października 1930. 10966

E. 1139/30. Edykt. Dnia 18 grudnia 1930 godz. 9 odbędzie się w biurze Nr. 17 licytacja 1/2 realności whl. 279 gm. Łówczyce Jana Smolskiego własnej. Cena szacunkowa 1.208 zł. Najniższa oferta 806 zł. 10965

Sąd powiatowy.
Komarno, dnia 18 listopada 1930.

E. 4193/29. Dnia 11 grudnia 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację: 1) całej realności lwh. 62 gm. Bystra obejmującej parcelę budowlaną, ogród, rolę, łąkę i pastwiska z przynależnemi budynkami i maszynami o obszarze 4 morgów 210 sążni; 2) 2/8 części realności lwh. 350 gm. Bystra obejmujących grunt orny o obszarze 19 sążni; 3) 90/1880 części realności lwh. 160 gm. Bystra obejmujących las i nieużytki o obszarze 979 sążni. Wartość szacunkowa wynosi 86.777 złotych 10 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku, wynosi 57.851 zł. 40 gr. Wadjum wynosi 8.678 złotych. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w sekretarjacie Nr. [illegible] w godzinach urzędowych. 10962

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 24 listopada 1930.

E. 1657/29. Strona zobowiązana Fedio Janiów. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Anny Hływiak z Liskowatego strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 grudnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa Liskowate, whl. 1/4, oznaczenie realności: gospodarstwo wiejskie. Wartość szacunkowa 1212 zł. Najniższa oferta 808 zł. Przynależności żadne. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10963

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 28 października 1930.

E. 23/28. Strona zobowiązana Mikołaj Nalhowski. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Samuela Pfeffera strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 grudnia 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Księga gruntowa Lacko, whl. 506, oznaczenie realności: gospodarstwo wiejskie. Wartość szacunkowa 1986 zł. Najniższa oferta 1326 zł. Przynależności żadne. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 28 października 1930. 10964

E. 367/30. Dnia 31 grudnia 1930 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja parceli grunt. w niwie „Zatórska" w Jarosławicach obsz. 5/4 morga, graniczącej wschód Jurko Humenny, zachód Mykieta Perejmybida, północ gmina Hukałowce, południe droga polna. Wartość szacunkowa 1504 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1003 zł. Prawa unicestwiające licytację należy zgłosić przed terminem licytacyjnym pod zagrożeniem utraty praw do nabywcy. 10969

Sąd powiatowy.
Zborów, 25 października 1930.

UPADŁOŚCI.

S. 34/30/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Markusa Rohatyna, przemysłowca i właśc. realn. we Lwowie, Sakramentek 24. Komisarz konkursowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca masy Dr. Salomon Sommerstein, adwokat we Lwowie, Hetmańska 24. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 15 grudnia 1930 o godz. 12.30 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 stycznia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 6 lutego 1931 o godz. 10 przedpołudniem. 10954

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 19 listopada 1930.

Sa 211/30/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Firmy „Trzebinia" Fka. maszyn i narzędzi roln. odlewnia żelaza i metali w Krakowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Artur Lustgarten adwokat w Krakowie, Sienna 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 18 września 1930 r. o godz. 11½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 września 1930 r. 10907

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 18 sierpnia 1930.

Sa I. 52/30/14. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Mozesa Lindera kupca w Pilźnie. 10938

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnie 5 lipca 1930.

Sa 73/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Salomona Höniga w Radomyślu Wielkim z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 10939

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 26 lipca 1930.

Sa I. 4. 62/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chajesa Raucha w Tarnowie. Komisarz ugodowy s. o. dr. T. Smolecki w Tarnowie. Zarządca ugodowy Piotr Chuniak w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 28 maja 1930 o godz. 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 maja 1930. 10940

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 26 kwietnia 1930.

Sa 55/30. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 28 lipca 1930 miedzy dłużnikami Izakiem Eisenem i Sarą Salą Prokosz zam. Eisen kupcami w Ryglicach a ich wierzycielami. 10941

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 25 października 1930.

Sa 61/30/11. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Lei Tulipan w Pilźnie z powodu cofnięcia wniosku.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 26 lipca 1930. 10942

Sa I. 4. Sa 83/30/11. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Hirscha Felda i Reginy Feldowej kupców w Tarnowie, ul. Młynarska 2. 10943

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 19 lipca 1930.

Sa I. 4. 4/30/16. Postępowanie ugodowe Markusa Bodnera kupca w Pilźnie zastanowiono skutkiem cofnięcia wniosku ugodowego.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 2 maja 1930. 10944

Sa 23/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Antoniego Mleczki i Stefanji Mleczko w Żabnie z powodu cofnięcia wniosku ugodowego. 10945

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 14 czerwca 1930.

Sa 28/30. Postępowanie ugodowe dłużniczki Składnicy Kółek Rolniczych w Tarnowie jest zakończone. 10946

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 31 października 1930.

Sa I. 4. 38/30/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lieby Krescha w Wielopolu skrzyńskiem. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Abraham Korzeniuk w Wielopolu skrzyńskiem. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 16 maja 1930 o godzinie 10½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelnosci do 12 maja 1910.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 5 kwietnia 1930. [illegible]

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 339/30. Ewa Skarysz urodzona 1875 w Chlebowicach wyjechała w roku 1915 do Rocji tam zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi. 10596

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 października 1930.

T. 129/30. Jan Padjak urodzony w Tuczempach 12 stycznia 1884 uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 34 p. obr. kr. Wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Krenglowi w Przemyślu. 10634

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 28 października 1930.

T. 166/21. Harasym Sediak rolnik z Jeżowa Nowego lat 54 liczący w lecie 1916 wyjechał do Rosji i tam we wsi Rohówka zmarł, nie dając od r. 1916 o sobie żadnej wiadomości. Wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adwokatowi drowi Ameisenowi w Przemyślu. 10635

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 15 lipca 1921.

T. 170/30. Anna Drozd urodzona w Cisowej około 1843 roku córka Michała Grońskiego w czasie wojny światowej zmarła w roku 1915. Wzywa się, aby do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionej wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Rawiczowi w Przemyślu. 10636

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 30 października 1930.

Z Izby przemysłowo-handlowej.

Projekt ustawy o nadzorze państwowym nad kartelami był przedmiotem obrad połączonych Sekcyj Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, odbytych na posiedzeniu dnia 20 b. m. pod przewodnictwem prezesa Izby dra Marcina Szarskiego, oraz na posiedzeniu w dniu 24 b. m., któremu przewodniczył wiceprezes Izby Michał Ulam. Na podstawie bardzo szczegółowo opracowanego referatu wicedyrektora Izby dra Wachtla, przeprowadzono na posiedzeniu dnia 20 b. m. dyskusję generalną nad projektem ustawy, w wyniku której uznano za pożądane wprowadzenie państwowego nadzoru nad kartelami, ze stanowiska potrzeb życia gospodarczego. Posiedzenie w dniu 24 b. m., poświęcone było szczegółowej dyskusji nad poszczególnemi postanowieniami projektu. W myśl uchwał powziętych na tem posiedzeniu oświadczyły się Sekcje zgodnie z wnioskami wicedyrektora dra Wachtla przeciw stworzeniu specjalnego urzędu Komisarza Kartelowego, lecz za powierzeniem tych funkcyj Ministrowi Przemysłu i Handlu, ze zmianą składu Sądu Kartelowego w ten sposób, by czynnik gospodarczo fachowy był w nim silniej reprezentowany, oraz za powołaniem do życia Rady Kartelowej, złożonej z delegatów Izb przemysłowo-handlowych, jako organu opinjodawczego i wnioskodawczego, Ministra Przemysłu i Handlu wzgl. Komisarza Kartelowego. Wreszcie też Sekcje dały wyraz zapatrywaniu, że projekt rządowy o państwowym nadzorze nad kartelami wykazuje tak wiele niedociągnięć i usterek, że nie powinien on być wprowadzony w życie w drodze dekretu Prezydenta Rzeczp., lecz należałoby go skierować na normalną drogę ustawodawczą i umożliwić sferom gospodarczym gruntowne przedyskutowanie wszystkich zagadnień, związanych z problemem kartelizacji i ustawowego unormowania odnośnego nadzoru.

* *

W sprawie projektu jednolitej ordynacji podatkowej odbyły się w dn. 19—21 bm. trzydniowe obrady Związku Izb przemysłowo-handlowych w Warszawie. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono na wniosek dra Munda, konsulenta podatkowego Izby lwowskiej, wysłać delegację Prezesów Izb do p. Ministra Skarbu celem przedstawienia prośby w kierunku zaniechania wydania tego projektu w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy. Równocześnie uchwalono wręczyć p. Ministrowi Skarbu memorjał, w którym podkreślonem będzie, iż Związek Izb z powodu krótkiego, bo zaledwie 7-dniowego terminu zakreślonego dla zaopinjowania projektu, musiał się ograniczyć tylko do wskazania mylnych postanowień i luk projektu rządowego. Nadto delegacja ma domagać się udzielenia Związkowi Izb odpowiedniego dłuższego terminu dla szczegółowego przedstawienia zasad, na jakich, zdaniem Związku, powinna się opierać jednolita Ordynacja podatkowa, przyczem wyrażono zapatrywanie, iż pożądanem byłoby odbycie wspólnej konferencji z referentami Ministerstwa Skarbu celem uzgodnienia najważniejszych zasad ordynacji podatkowej. W końcu ustanowiono ściślejszy komitet redakcyjny z 5 osób dla opracowania szczegółowej opinji w tej sprawie. Do komitetu wybrano delegatów Izb w Katowicach, Lwowie, Lublinie, Łodzi i w Warszawie.

Wedle informacyj ordynacja podatkowa nie wejdzie rzekomo w życie w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz ma być przedłożoną Sejmowi do ustawodawczego traktowania.

Wyższa szkoła polska w Chicago.

Donoszą z Chicago: Z inicjatywy Wydziału Oświaty Zw. Nar. Pol. w listopadzie otwarta będzie w Chicago wieczorna wyższa szkoła polska, w której wykładany będzie język polski, historja i literatura polska, oraz nauka o Polsce współczesnej. Wykładać będą: prof. Henryk Konopnicki, wysłannik Ministerstwa W. R. i O. P., prof. Ludwik Krzyżanowski i prof. Bronisław Stachura, który poprzednio wykładał język polski i literaturę w parafjalnej wyższej szkole polskiej św. Trójcy w Chicago.

Biuro reemigracyjne w Niemczech dla polskich emigrantów.

W Akwizgranie (Aachen) utworzony został punkt przejściowy dla reemigrantów p. n. „Biuro reemigracyjne konsulatu R. P. w Essen". Zadaniem Biura jest udzielanie emigrantom polskim, udającym się z Polski przez Niemcy do Francji lub Belgji, lub powracających z tych krajów przez Niemcy do Polski — wszelkich informacyj, porad i doraźnej pomocy finansowej. W Biurze tem na dworcu w Akwizgranie urzęduje stale urzędnik konsulatu R. P. w Essen.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'75 do 8.89'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'10—8.91'30, Londyn 43.30—43.33, Zurych 172.75—172.95, Praga 43.32—43.35, Berlin 212.58—212.70, Wiedeń 125.50—125.65.

Tendencja dla dolarów gotówkowych wybitnie zniżkowa przy braku odbiorców.

Na Giełdzie akcyjnej poszukiwano w dalszym ciągu akcji Tesp., które osiągnęły kurs 88 zł. Pozatem tendencja słabsza. Płacono za Chodorów 120, Gazolinę 27.75.

Usposobienie spokojne, podaż zwiększona.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 listopada.

Pszenica zwyżkuje w cenie i jest poszukiwana, w innych artykułach utrzymują się ceny na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 listopada 1930

Berlin	169·06·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·05·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·50	Cement	77·00
Londyn	34·43·75	Browary	106·50
Medjolan	37·11·08	Alpiny	18·85
N. Jork	709·00·00	Berg u. Hüt.	572·75
Paryż	27·84·00	Poldi Hütten	109·85
Praga	21·01·08	Prager Eisen	569·00
Warszawa	79·72·00	Rima	64·00
Zurych	137·24·00	Skoda	282·80
Renta majowa	1·10·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·10·0	Silesia	2·75
Dunaj S. Adria	86·50	Zieleniewski	24·—
Bankverein	16·90	Apollo	124·00
Kompas	12·25	Nafta	[illegible]
Unionbank	3·30	Rakszawa	[illegible]
Kolej półn.	13·30·00	Bank Małop.	0·30
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·60
Kreditanstalt	46·90	Karpaty	3·00
Hipoteczny	63·00	Galicja	18·10
Länderbank	22·25	Schodnica	[illegible]

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27 listopada.

Na Giełdzie akcyjnej ruch żywszy, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 listopada.

N Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

H. LAPOIRE. 1)

Przyjaciele.

(Przekład z francuskiego.)

Z łokciami na biurku, czołem w dłoniach, Rosen, słynny przed laty autor „Alabastrowego konia", rozmyślał czy też drzemał. W izdebce jego na poddaszu panował upał podzwrotnikowy. Lipcowy skwar wlewał się przez otwarte okno.

Rosen, siedząc bez ruchu w swej czarnej sukiennej marynarce, zbyt ciężkiej na tę porę roku, w sztywnym kołnierzyku na szyi, przetrawiał może w swym mózgu pomysł jakiejś powieści tropikalnej.

Rzadko teraz widywano jego nazwisko pod nowelą lub feljetonem. Rękopisy jego nie były już w obiegu. Pięćdziesiątka zaskoczyła go samotnego, bez środków do życia, opuszczonego przez wszystkich. Poprzedniego wieczora właśnie uprzedziła go odźwierna, że właściciel domu zamierza wyrzucić go z mieszkania, jeżeli nie zapłaci trzech zaległych rat miesięcznych. Rosen obiegał redakcje: przedwojenne jego powodzenie wywietrzało ludziom z głowy. Wrócił z miasta przed chwilą wyczerpany i osunąwszy się na fotel, siedział w nim zgnębiony, zrozpaczony.

Żadnego wyjścia z sytuacji poza śmiercią. Z oczyma, utkwionemi w próżnię, widział w wyobraźni akcesorja trzech rodzajów zamierzonego samobójstwa: gaz, stryczek, rzeczną toń...

W chwili, gdy zakładał sobie — w myśli — powróz na szyję, wzrok jego padł na gazetę, rzuconą niedbale między rękopisy i czasopisma. Wziąwszy ją machinalnie do ręki, ujrzał podpis Gabrjela Jolineta pod jednym z artykułów.

— Gabrjel Jolinet! — szepnął — Słynny dziś pisarz... Żyłem w dostatku, kiedy się z nim poznałem. Był wtedy biedakiem! Jak ja obecnie!... Przyjąłem go pod swój dach, posadziłem przy swym stole... Dałem mu swoje ubranie, by mógł go przedstawić Goffinowi, dyrektorowi „Cadran'u", co było początkiem jego świetnej karjery. Nie przysłał mi nawet ani jednej ze swych książek. Nie narzucałem się, co prawda, jego pamięci... Jeśli nie jest ostatnim szują...

Błysk nadziei ożywił przygasłe oczy Rosena. Samobójcze myśli opuściły go.

— Zobaczymy! — rzekł do siebie, wstając z krzesła.

Otarł kurz z obuwia, oczyścił kapelusz, przyczesał siwizną przyprószone włosy i zeszedł z szóstego piętra na ulicę.

Gabrjel Jolinet mieszkał w zbytkownym pałacu w jednej z najelegantszych dzielnic Paryża, Rosen oddał lokajowi bilet wizytowy. Po długiem wyczekiwaniu został Rosen przez służącego poprowadzony do palarni, gdzie po naciśnięciu ukrytego wśród obrazów guzika, jedna ze ścian rozsunęła się i Rosen stanął w gabinecie, którego ściany pokryte były od górv do dołu książkami.

Siedzący przy biurku Gabrjel Jolinet odłożył pióro i podniósł twarz bez zarostu, o rysach twardych, jakby z kamienia ciosanych. Rysi jego wzrok ogarnął zbiedzoną postać Rosena. Podawszy mu białą i miękką dłoń, wskazał krzesło, sam zaś zagłębiony w wygodnym fotelu czekał, aż przybyły wyłuszczy mu cel swego przybycia.

Lodowate to przyjęcie zmroziło Rosena. Bąknął kilka słów o przeszłości, mówiąc do kolegi po piórze „ty". Jolinet zmarszczył na to brwi, co do reszty zbiło z tropu biedaka.

— Czytałem twoje książki... Przepraszam... dawny nawyk. Styl żywy, obrazowy... Ten dziwaczny świat... Nowoczesna banda złodziejska, którą ty... przepraszam... pan...

— Oczywiście — przerwał Gabrjel Jolinet wyniośle — piszę wprost z natury, z własnych doświadczeń. Dużo ryzykuję jednakże. Trzeba badać, studjować ludzi, żyć życiem bohaterów powieści. Takie podpatrywanie, właściwie wkradanie się do obcego środowiska, ściąga nienawiść na osobę pisarza. Od czasu, kiedy wykryłem organizację słynnego związku „Orłów Czerwonych"...

— Orłów Czerwonych?

— Tak, międzynarodowych apaszów, najniebezpieczniejszych opryszków na całym świecie, jestem na czarnej liście u nich. Trzech ich przywódców sądy nasze skazały już na dożywotnią deportację...

(Dok. nast.)

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.